

GŁOS RADOŚCISZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

SOBOTA, 9 GRUDNIA 1950 ROKU

339

Wspaniała manifestacja braterstwa i wdzięczności dla potężnego Kraju Rad

Imponujący przebieg Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kraju

WARSZAWA (PAP). — Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyły się w całym kraju w dniach 6 i 7 bm., uroczyste akademie w zakładach pracy, świetlicach i domach kultury. Wielotysięczne rzesze społeczeństwa, zgromadzone na akademiach, manifestowały swą wolę spotęgowania walki o pokój na świecie, poprzez jeszcze większe zacieśnienie więzów braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — niezwykłej żoncy twierdzy walki o pokój, której przewodni Wielki Stalin.

Napływające z terenu wiadomości o przebiegu „Miesiąca” świadczą o niebywałej dotychczas masowości imprez i o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa życiem i pracą bratnich narodów ZSRR.

Człowiek w Polsce piszą o swoich osiągnięciach, uzyskanych dzięki korzystaniu ze wzorów radzieckich.

W miastach i na wsiach **DOLNOŚLĄSKA** w dniu 6 bm. odbyły się uroczyste akademie. Masowo ze-

brana ludność z dużym zainteresowaniem wysłuchała referatów, obrazujących udział i znaczenie Związku Radzieckiego w walce o pokój. Po referatach odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych i artystów zawodowych.

We **WROCŁAWIU** na akademii, zorganizowanej w gmachu ORZZ, przez Woj. Kom. Kultury Fizycznej, rozdane zostały pierwsze w województwie odznaki SPO i BSPO.

Szczególnie masowy charakter miała akademia zorganizowana przez prezydium MRN w **SUKIENNICACH**. Zespół „Artosu” wystąpił na niej z montażem słowno - muzycznym pt. „Miasta mówią”.

Równie piękne były akademie w Domu Kultury na przedmieściu Leśnica oraz w Związku Energetyków.

W NOWEJ HUCIE młodzież urządziła na zakończenie „Miesiąca” wielką imprezę artystyczno - sportową z udziałem najlepszych zespołów świetlicowych i czołowych sportowców Krakowa. Przemawiający na u-

roczystości przedstawiciel TPPR — przewodnik pracy z zakładów wytwórczych materiałów elektrotechnicznych — **Gerlach** podkreślił, iż robotnicy krakowskich zakładów pragną jeszcze bardziej zacieśnić więzy braterstwa z budowniczymi komunizmu w ZSRR. Przedstawiciel Woj. Kom. Kult. Fizycznej — **Lisowski** zobrazował wielkie osiągnięcia sportowców radzieckich, z których sportowcy polscy biorą przykład.

PONAD 80 TYS. CHŁOPÓW W WOJ. GDAŃSKIM OBEJRZAŁO W CIĄGU „MIESIĄCA” FILMY RADZIECKIE

GDANSK (PAP). — Tegoroczny festiwal filmów radzieckich, zorganizowany w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, cieszył się tak w miastach, jak i na wsiach woj. gdańskiego wielkim powodzeniem. Na filmach takich, jak „Smiali ludzie”, „Bitwa stalingradzka”, „Wesoly jarmark”, „Upadek Berlina” — frekwencja przekroczyła wszelkie oczekiwania.

Filmy radzieckie obejrzało również wielu chłopów z terenu województwa. Poza 11 ekipami kin ruchomych, które obejrzały powiaty, odwiedzając najodleglejsze wsie, zwiększono w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczbę wiejskich kin stałych. W pierwszej dekadzie listopada czynnych było 13 stałych kin wiejskich, w drugiej dekadzie — 16 kin.

Ogółem filmy radzieckie, wyświetlane w kinach tak objazdowych,

jak i wiejskich — stałych, obejrzało ponad 80.000 chłopów.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się krótkometrażówki o tematyce związanej z rolnictwem, odkryciami z dziedziny przyrodniczej, mechanizacji rolnictwa itd.

TYSIĄCE NOWYCH KÓŁ TPPR NA WSIACH POLSKICH

W okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na wsiach zorganizowano tysiące nowych kół TPPR.

Ludność wiejska licznie przychodziła na pogadanki i odczyty o życiu i osiągnięciach narodów Związku Radzieckiego oraz o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej. Do tychczas odbyło się ponad 30.000 takich odczytów i pogadek. Ponadto odbyło się w grupach plantatorów i hodowców ok. 14 tys. zebrań samodzielnociowych, poświęconych osiągnięciom rolnictwa radzieckiego.

Abi w jeszcze szerszym stopniu przyswoić sobie bogate doświadczenia rolnictwa Kraju Rad, chłopcy zorganizowali w „Miesiącu” ponad 212 kółek mierzurynowych oraz 245 kursów języka rosyjskiego.



W dniu 5 bm. w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył z Kijowa do Warszawy jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko. Dnia 6 bm. artyści radzieccy zwiedzili Warszawę. — Na zdj.: Artysty przy pomniku Braterstwa na Pradze. Foto-AR Zdz. Wdowiński.

Plany roczne wykonane przed terminem

ZPW IM. K. ŚWIERCZEWSKIEGO

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gen. Karola Świerczewskiego wykonały roczny plan państwowy w dniu 7 grudnia 1950 r.

Do wykonania planu przed terminem przyczynił się, coraz szerzej rozwijający się w tych Zakładach ruch współzawodnictwa pracy.

ZPB IM. J. MARCHLEWSKIEGO

Robotnicy oddziału wykończalni ZPB im. Juliana Marchlewskiego; również meldują o wykonaniu rocznego planu przed terminem w dniu 7 grudnia br.

ZPD Nr 11 W PIOTRKOWIE

Z terenu naszego województwa o wykonaniu planu rocznego w dniu 22. XI. br. zameldowała załoga Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 11 w Piotrkowie.

CUKROWNIA W WIELUNIU

Dnia 6 grudnia 1950 r. cukrownia w Wieluniu zakończyła tegoroczną kampanię cukrowniczą.

Na wszystkich frontach w Korei trwa pościg za uciekającymi agresorami

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym w czwartek komunikacie, naczelne dowództwo armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy na całym froncie ścigają cofające się wojska amerykańskie i polnawo-koreańskie.

Podczas operacji w kierunku miasta Phenianu oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy wyzwolili to miasto. Nieprzyjaciel

kontynuuje odwrót na południe, po nosząc wielkie straty.

Działająca w Korei tzw. „ochotnicza” brygada turecka została prawie całkowicie zniszczona.

W rejonie na północ od Hambyng zniszczono znaczną część dwóch okrążonych dywizji amerykańskich. Walki, mające na celu likwidację tych dywizji trwają.

Na wschodnim wybrzeżu nieprzyjacieli pod naciskiem wojsk ludowych cofa się w dalszym ciągu.

Województwo łódzkie ukończyło prace spisowe

W dniu wczorajszym tj. 8 grudnia 1950 r. na terenie województwa łódzkiego zakończono całkowicie akcję przeprowadzania Narodowego Spisu Powszechnego.

O zakończeniu prac przy Spisie ostatnie zameldowały gminy Złoczew i Wróblew z powiatu sieradzkiego.

Płynie fala meldunków

Ludzie pracy zapewniają Prezydenta RP o swej woli walki o realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje w dalszym ciągu liczne depesze, w których robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca składają Mu wyrazy czci i szacunku, zapewniają o swej niezłomnej woli walki o pełną realizację Planu 6-letniego i walki o pokój.

„Przesyłamy Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i zapewniamy Was o swej zdecydowanej woli walki w jednym szeregu z naszą bohaterką klasą robotniczą o trwałą pokój na świecie, o wykonanie naszego wspaniałego Planu 6-letniego — piszą m. in. uczestnicy krajowej narady aktywny Służby Zdrowia: rek-

torzy i profesorowie uczelni medycznych, kierownicy i pracownicy instytutów naukowych, kierownicy i pracownicy wydziałów zdrowia przydywów, rad narodowych, lekarze wszystkich służb i specjalności, pielęgniarzy, pracownicy służby zaopatrzenia farmaceutycznego.

Przekazamy, że realizować będziemy ze wszystkich sił zadania, jakie postawiła przed polską Służbą Zdrowia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, na której czele Wy stocicie.

W zaostrzającej się walce klasowej pracownicy Służby Zdrowia zdecydowanie staną w jednym szeregu z klasą robotniczą. Łamiąc trudności i przeszkody w codziennej pracy, realizować będziemy zadania podnie sienia na wyższy poziom lecznictwa ludzi pracy miast i wsi.

Przyrzekamy uwielokrotnić nasze wysiłki nad odcieniem opieką leczniczą naszych dzieci i matek. Niezmiernie walczyć będziemy z chorobami społecznymi, pozostałościami rządów kapitalistów i okupanta. Podniesiemy stan sanitarny kra-

ju, w szczególności osiedli robotniczych, domostw i zagrod PGR i spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolnych chłopów. Podniesiemy na wyższy poziom naukę i szkolnictwo medyczne.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, podnieść i doskonalić przygotowanie ideologiczne pracowników Służby Zdrowia. Otoczeni opieką i wyposażeni w olbrzymie środki przez nasz Rząd Ludowy nie będziemy ustawać w walce o zdrowie ludu pracującego. We wszystkich naszych poczynaniach przyswiecać nam będzie wzór i doświadczenia przodkującej w świecie Służby Zdrowia i nauki medycznej ZSRR”.

„2.000.000 członków spółdzielni spożywców — czytamy m. in. w depeszy od ogólnopolskiego zjazdu delegatów spółdzielni spożywców w Krakowie — dotychczas wszelkich starań, aby wykonać zadania nałożone na nich przez Plan 6-letni i wziąć w ten sposób jak najżywszy udział w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce i w walce o pokój światowy”.

ZPB im. Armii Ludowej — przodującym zakładem w przemyśle włókienniczym

Za najlepsze wyniki w produkcji uzyskane w II i III kwartale br. Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego oraz nagrodę w wysokości 81.000 zł **ZAKŁADOM PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO IM. ARMII LUDOWEJ W ŁÓDZIU.**

Jednocześnie załoga tych zakładów zdobyła sztandar przechodni CRZZ, który dotychczas dzierżyła załoga ZPB im. Dzierżyńskiego.

Centralna Rada Zw. Zaw. wyróżniła poza tym następujące zakłady w poszczególnych branżach, przyznając im nagrody pieniężne:

- 1) Zakłady Przemysłu Wełnianego im. T. Rykielskiego — 20.000 zł;
- 2) Południowo Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego — 28.000 zł;
- 3) Zakłady Przemysłu Dzierżaw-

Wzmaga się popłoch w obozie podlegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” w przeglądzie nastrojów politycznych w USA stwierdza, że jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, coraz szersze kręgi opinii społecznej USA poczynają zdawać sobie sprawę z faktu, że amerykańska awantura w Korei doprowadziła do katastrofy. Coraz intensywniej dyskutowane są różne środki, przy pomocy których USA mogłyby wycofać się z przykrej wojennej i politycznej sytuacji, w jaką wpędziła je nieroztropna polityka kół rządzących.

Waszyngtoński korespondent „NEW YORK TIMES” — Reston — nie ukrywa, że w Waszyngtonie wielu oficjalnych przedstawicieli otwarcie mówi o „katastrofie wojennej” w Korei.

Chociaż sekretarz Stanu Acheson zaledwie przed dwoma tygodniami w sposób stanowczy odrzucił propozycję „rewizji” polityki amerykańskiej, ponura rzeczywistość, z jaką spotkali się waszyngtońscy politycy i interwenci w Korei, zmusza obecnie pewne grupy amerykańskich warstw rządzących do zajęcia się właśnie taką „rewizją”. Wśród licznych grup rządzących rozlegają się obecnie głosy, nawołujące do zaprzestania awantury koreańskiej i proponujące podjęcie prób znalezie-

nia dyplomatycznego wyjścia z obecnej przykrej sytuacji, pod warunkiem zachowania prestiżu. Głosy te rozlegają się nawet w Kongresie, który uprzednio jednomyślnie popierał agresję amerykańską w Korei.

Senator — republikanin Cam (ze stanu Missouri) i Mellon (ze stanu Nevada) w swych wystąpieniach w senacie usiłowali zważyć winę za pogrom wojsk amerykańskich w Korei na Achesona i zażądali, by Acheson podał się do dymisji lub został usunięty, Członek Izby Reprezentantów, republikanin Jensen ze stanu Jowa w przemówieniu swym oświadczył, że Kongres nie ma potrzeby stosowania (Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe normy podnoszą wydajność pracy w zakładach poligraficznych

Uczestnicy Krajowej narady aktywu przemysłu poligraficznego w drugim dniu obrad przeanalizowali szczegółowo projekt nowych norm dla pracowników zakładów poligraficznych, opracowany przez specjalną komisję branżową. W dyskusji nad nowymi normami podkreślano, że są one ściśle przystosowane do rzeczywistych warunków pracy, panujących obecnie w przemyśle poligraficznym.

Projekt nowych mierników pracy omówiono przede wszystkim w

utworzonych spośród uczestników narady grupach składaczy rezerwy linotypistów, chemigrafów, introfikatorów itp. Wszystkie grupy oceniły pozytywnie nowe normy. Podkreślano, że projektowane mierniki są sprawiedliwe; że są opracowane według dokładnej kalkulacji technicznej.

W dyskusji wielu mówców wskazywało na mobilizujący charakter tych norm, podkreślano, że przyczynia się one do dalszego silnego rozwoju ruchu socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy. Szczególnie doniosła rolę — zdaniem mówców — odegrają nowe normy w dziedzinie upowszechniania nowatorskich metod pracy, gdyż pobudzą one pracowników do lepszego organizowania procesu wytwórczego.

Zebrań na naradzie aktywuści podjęli jednomyślnie rezolucję, w której oświadczają m. in. „Witamy z radością i uznaniem nowe normy, które umożliwią nam podniesienie wydajności pracy i pełniejsze włączenie się w szereg przodujących oddziałów klasy robotniczej w celu przedterminowego wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.

Wzywamy wszystkich pracowników przemysłu poligraficznego do jak najszybszego wprowadzenia nowych, socjalistycznych norm”.

Naród chiński wyzwoli Taiwan

Każda próba agresji imperialistycznej zostanie odparta

Wspólne oświadczenie chińskich organizacji społecznych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że Wszechnińska Federacja Związków Zawodowych, Wszechnińska Demokratyczna Federacja Kobiet, Wszechnińska Federacja Demokratycznej Młodzieży i Wszechnińska Federacja Studentów opublikowały wspólne oświadczenie, wyrażające pełne poparcie stanowisku zajętemu przez delegata Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuana w Radzie Bezpieczeństwa. Wspólne oświadczenie Federacji stwierdza, że naród chiński protestuje stanowczo przeciwko bezprawnemu odrzuceniu przez agresywny

blok anglo - amerykański propozycji Wu Hsiu-czuana, uczynionych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Naród chiński — głosi m. in. oświadczenie — nie pozwoli Stanom Zjednoczonym pozostawać na wyspie Taiwan i odeprze każdą agresję imperialistów amerykańskich. Naród chiński będzie w dalszym ciągu podtrzymywał oskarżenia przeciwko USA, wysunięte w związku z agresją Stanów Zjednoczonych i będzie walczył aż do zwycięskiego końca o realizację swych sprawiedliwych żądań”.

Cukrownie polskie produkują już ponad plan

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 grudnia br. przemysł cukrowniczy wykonał plan kampanii, dając krajowi 830 tysięcy ton cukru. Pierwsza spośród cukrowni, która zrealizowała plan, była przodująca we współpracy i racjonalizatorstwie cukrownia Przeworsk, okręgu lubelskiego.

Uchwała Rady Ministrów o utworzeniu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). — Do Sejmu wpłynął, uchwalony przez Radę Ministrów, projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra Przemysłu Chemicznego.

Wielkie zadania postawione przed naszą gospodarką narodową w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego oraz przemysłów ściśle z nim związanych wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych dla kierowania tymi gałęziami przemysłu i wobec tego zachodzi konieczność utworzenia wyspecjalizo-

wanego ośrodka kierowniczego w postaci Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Do zakresu działania nowego Ministerstwa należeć będą sprawy przemysłu chemicznego, papierniczego, gumowego, tworzyw sztucznych i włókien sztucznych, a w szczególności we wszystkich tych gałęziach przemysłu — planowanie gospodarstwa i polityka inwestycji, kierowanie działalnością podległych przedsiębiorstw, sprawy kadr oraz organizowanie badań naukowych.

Wanego ośrodka kierowniczego w postaci Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Do zakresu działania nowego Ministerstwa należeć będą sprawy przemysłu chemicznego, papierniczego, gumowego, tworzyw sztucznych i włókien sztucznych, a w szczególności we wszystkich tych gałęziach przemysłu — planowanie gospodarstwa i polityka inwestycji, kierowanie działalnością podległych przedsiębiorstw, sprawy kadr oraz organizowanie badań naukowych.

ONZ powinna zerwać z polityką uległości

wobec amerykańskich agresorów

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Lake Success

LAKE SUCCESS (PAP) — 6 listopada Zgromadzenie Ogólne powzięło decyzję włączenia do porządku dziennego obecnej sesji sprawy nazwanej „interwencją Chin Ludowych w Korei”. Decyzja ta uchwalona została 51 głosami przy opozycji Związku Radzieckiego, Ukrainy, Indii, Indonezji, Birmy i Afganistanu powstrzymały się od głosu.

Jak wiadomo postulat umieszczenia wyżej wymienionej sprawy na porządku dziennym Zgromadzenia został zgłoszony przez delegację Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. W debacie zabralo głos tylko 6 mówców, z których USA, W. Brytania i Filipiny wypowiedziały się za umieszczeniem, a Związek Radziecki, Czechosłowacja i Polska przeciwko umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym.

W imieniu Polski wystąpił szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski.

Zgromadzenie Ogólne — oświadczył ambasador Wierbłowski m. in. — ma przed sobą wniosek sześciu państw, domagający się włączenia do porządku dziennego nowej sprawy pod nazwą „interwencja Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Korei”. Delegacja polska sprzeciwia się włączeniu tej sprawy do porządku dziennego z następujących powodów:

Żną z tytułu sprawy wynika jasno, że jest to zagadnienie wchodzące w zakres pokoju i bezpieczeństwa a więc podlega kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Zgromadzenie Ogólne może wypracować jedynie zalecenia, natomiast nie może wypracować zaleceń, które podlegają wykonaniu przez państwa. Wobec tego, że w tym zakresie nie ma kompetencji Rady Bezpieczeństwa, nie należy się zajmować tym, co jest przedmiotem kompetencji Rady Bezpieczeństwa.

Porzucić sobie przypomnieć, że nie tak dawno pięć delegacji, w tej liczbie i delegacja polska wniosły na Zgromadzenie projekt pokojowego u-

regulowania konfliktu koreańskiego. Zawierał on wszystkie elementy niezbędne do przywrócenia pokoju w Korei. Delegacja polska, tak jak i inni autorzy tej rezolucji, miała zamiar w ten sposób położyć kres wojnie, która powstała w rezultacie interwencji Stanów Zjednoczonych w wojnę domową w Korei, spowodowaną przez narzucenie narodowi koreańskiemu reżimu Li Syu Mana.

W owym czasie generał Romulo z tych czy innych powodów powstrzymał się jednak od mówienia o pokoju. W owym czasie pan Austin nie powiedział nam nic o powadze sytuacji, o czym dziś tak się rozpowiada. Gdy wnosiliśmy naszą rezolucję nie było jeszcze mowy o tzw. chińskich oddziałach, a jedynie oddziały obecne na terenie Korei — to były amerykańskie siły zbrojne, które wykorzystywały liczącą przewagę nad bohaterką Armia Ludową Korei, przekroczyły 38 równoleżnik i nie ukrywały swych zamiarów imperialistycznej ekspansji na kontynencie azjatyckim. Odrzucono wówczas naszą rezolucję, a szereg delegacji przemawiając z tej trybuny zamiast szukać pokojowych środków rozstrzygnięcia sporu, podjęło do dalszej akcji, wzywało do przekroczenia 38 równoleżnika i snuło marzenia o bohaterach amerykańskich obwiszonych orderami ONZ za zwycięstwo w Korei. Główną rolę odgrywał w tym zwłaszcza pan Romulo.

Sytuacja jednak zmieniła się szybko. Koreańska Armia Ludowa przewyciężyła trudności, zdobyła się przegrupować i wsparta posiłkami ochotników chińskich rozpoczęła kontrofensywę, zmuszając oddziały amerykańskie do gwałtownego odwrotu. Karta się odwróciła. Wbrew szumnym zapowiedziom o rozbiću przeciwnika, o zakończeniu wojny przed świętami, oddziały amerykańskie wycofywały się, o ile oczywiście nie są otoczone. Jasne jest, że w takiej sytuacji Stany Zjednoczone muszą znaleźć winnych. Szukają ich więc w ochotnikach chińskich, których udział kwalifikują jako „interwencję Rządu Ludowego Chin w wojnie koreańskiej”.

Każdy wie jednak, że w Korei nie ma wojsk Chińskiej Republiki Ludowej.

Fakt, że naród chiński zaniepokojony jest wypadkami w Korei jest dla każdego zrozumiały — mówił ambasador Wierbłowski. — Są nimi również zaniepokojone wszystkie narody Azji, które widzą w agresji amerykańskiej na Korei oraz w próbach narzucenia nowego jarzma kolonialnego narodowi koreańskiemu, — zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa w całej Azji. Naród chiński ma w szczególności wiele powodów do niepokoju. Do granic jego zbliżyła się armia kraju, którego rząd nigdy nie ukrywał swych imperialistycznych celów w Azji, który przez długie lata interweniował w wewnętrzne sprawy Chin, chcąc za wszelką cenę utrzymać przy władzy klikę Czang Kai-szeka, i który w chwili obecnej okupuje część suwerennego terytorium chińskiego — wyspę Tajwan. Z wyspy tej tworzy bazę wypadawą przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Co więcej, rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu uznaje za rząd klikę Czang Kai-szeka, wspomagając go wojskowo i finansowo.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kierując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu ko-

reńskiego, pozwala on swym synom spieszyć z pomocą koreańskiej Armii Ludowej, która broni wolności narodu koreańskiego.

Wiemy, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone oskarżane są o agresję w Azji. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zażądał od Narodów Zjednoczonych rozpatrzenia sprawy agresji amerykańskiej przeciwko całości terytorialnej Chin i nienaruszalności granic chińskich. Znany jest fakt okupacji wyspy Tajwan i bandyckich nalotów lotnictwa amerykańskiego na terytorium chińskie.

Oskarżenie zostało wniesione i uodwadnione, Stany Zjednoczone nie znalazły odpowiedzi.

Sześć miesięcy naród koreański walczy o swą wolność i niepodległość przeciwko napaści USA działającej pod maską Narodów Zjednoczonych. Wydaje mi się, że dziś jest już dostatecznie jasne dokąd doprowadziły Narody Zjednoczone ślepe i poslušne podleganie większości tej organizacji za imperialistycznymi planami Stanów Zjednoczonych. Najwyższy czas — zakończył mówca — by Zgromadzenie wykazało więcej zdrowego rozsądku niż dotychczas. Zamiast włączać do porządku dziennego sprawę, która ma na celu rozszerzenie konfliktu w Azji, Narody Zjednoczone winny szukać środków, które umożliwią likwidację tego niebezpiecznego konfliktu, i dlatego delegacja polska uważa, że Zgromadzenie powinno odrzucić projekt włączenia do porządku dziennego wniosku sześciu państw.

Znakomity teatr im. Iwana Franko przybył do Polski

W związku z Miesiącem Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył w tych dniach do Polski jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko.

Zespół drogich gości bawi obecnie w Warszawie, entuzjastycznie witany przez mieszkańców naszej stolicy. Ponieważ przybycie znakomitych artystów Ukrainy Radzieckiej wzbudziło również ogromne zainteresowanie wśród łódzkiego społeczeństwa zamieszczamy poniżej informacje, dotyczące historii i bogatej działalności artystycznej Teatru im. Iwana Franko.

Teatr imienia Iwana Franko został zorganizowany 30 lat temu przez grupę młodych artystów ukraińskich.

W ciągu 30 lat swego istnienia teatr im. Franko zdobył sobie wielkie uznanie nie tylko w Republice Ukraińskiej. Tego roku latem został on zaszczytnie wyróżniony i zaproszony do Moskwy na gościnne występy, które stały się wielkim sukcesem zespołu. „Literaturnaja Gazeta”, w artykule omawiającym moskiewskie występy teatru, stwierdziła, że „może on służyć za przykład teatru narodowego w formie, a socjalistycznej w treści” oraz podkreśliła, że „może on być dumą ze swej twórczej pracy”.

Różnorodny repertuar teatru świadczy o jego szerokich możliwościach. Wystawia on w wielkim powodzeniu arcydzieła rosyjskiej dramaturgii klasycznej, a inscenizacja sztuki Aleksandra

Ostrowskiego, „Ostatnia ofiara”, zyskała mu szczególne uznanie.

Najważniejszą pozycję w repertuarze zajmuje ukraińska dramaturgia. Teatr od początku swego istnienia bogato czerpał ze skarbnicy ukraińskiej literatury klasycznej, szczególnie z nieśmiertelnej twórczości wielkiego pisarza ukraińskiego XIX w. patrona teatru Iwana Franko. Klasyczny repertuar ukraiński uzupełniają komedie Iwana Tobiłowicza (Karpienko — Karego) oraz romantyczny dramat ludowy Marła Krowiwnickiego — „Nim stołce wzejdzie, rosa oczy wyje”.

Jednak największą uwagę poświęca teatr im. Franko sztukom współczesnym. Na scenie teatru wystawiono sztuki wszystkich wybitnych współczesnych dramaturgów Ukrainy, a w pierwszym rzędzie Korniejczuka. W nim teatr znalazł „swojego autora”.

Teatr znakomicie ukazuje głęboką, ideową treść sztuk Korniejczuka, jego subtelny humor. Artyści wcielają się z powodzeniem w postacie bohaterów — produkujących ludzi radzieckich. Scenografia wernie i pięknie oddzwiera współczesną Ukrainę, jej malownicze krajobrazy, gigantyczny przemysł i patos socjalistycznego budownictwa.

W teatrze im. Franko odbyły się prapremiery prawie wszystkich sztuk Korniejczuka. Znane w Polsce „Makar Duhrawa” i „Platon Kreczet” należą do żelaznego repertuaru teatru. Ponadto wielkim powodzeniem cieszy się wystawiona przed 10 laty, a stale znajdująca się w repertuarze, sztuka „W stepach Ukrainy”.

Wystawienie najnowszej sztuki Korniejczuka „Kalinowy gał” przyniosło nowy sukces teatrowi. Akcja tej uroczej komedii rozgrywa się wśród pięknego pejzażu Ukrainy. Treścią sztuki jest życie koczowniczych, pełnych zapału wojowników o lepsze jutro, nie przejędanych wrogów wygody, egoistycznego samolubstwa i skostniałości.

W czasie występów w Moskwie zdobył sobie teatr również duże uznanie inscenizacją sztuki pt. „Prof. Bulko”, pióra współczesnego pisarza ukraińskiego, Jakuba Basza. Bohater sztuki, prof. Piotr Bulko, wykładowca Kijowskiego Instytutu Medycznego, był w czas okupacji hitlerowskiej przywódcą ukraińskiej partyzantki. Uczony-patriota poległ w walce z najeźdźcą faszystowskim. Sztuka ukazuje bohaterstwo uczoności i jego miłość do ojczyzny radzieckiej.

Charakterystyczną cechą przedstawień teatru im. Franko jest wysoki, wyrównany poziom aktorski i harmonia wykonania. Realistyczne odzwierciedlenie rzeczywistości, prawda jaka biele w postaci, prostota ich ujęcia — oto znamienne cechy gry aktorów tego teatru. Sukcesy zespołu kijowskiego są w olbrzymim miarze zasługą jego długoletniego kierownika, jednego z założycieli teatru i — artysty ludowego ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej, Ignacego Jury.

Polska publiczność teatralna i pracownicy naszych teatrów oczekują z wielkim zainteresowaniem występów teatru im. Franko.

Pobyt znakomitych artystów ukraińskich przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego zaocenia wiedz przyjaźni łączącej narody radzieckie z narodem polskim, przyjaźni, zapoczątkowanej przez wielkich poetów — Puszczyka, Szewczenkę i Mickiewicza; stanie się jeszcze jedną okazją do zapoznania się z żywymi wzorami produkującej sztuki socjalistycznej, przepięknej idea walki o postęp, świetlaną przyszłość ludzkości, o pokój na całym świecie.

Piraci powietrzni Trumana naruszają granicę Chin Ludowych

PEKIN (PAP) — Jak donosi Agencja Nowych Chin, według niepełnych danych w okresie od 19 listopada do 30 listopada przeszło 230 bombowców i pociskowców amerykańskich sił agresywnych w Korei. 68 razy pogwałcono granicę powietrzną północno-wschodnich Chin.

W 17 wypadkach samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Andżan jak również Czan-Bai, Linzian, Tunha i inne.

Katastrofalny wzrost bezrobocia w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi z Bonn, że według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w listopadzie wzrosła w Niemczech Zachodnich o 86 tysięcy osób. „Ministerstwo” gospodarki Niemiec Zachodnich przyznaje, że masowa rezygnacja w listopadzie została poczyniona wskutek wstępującego wciąż braku surowców i siły pędnej w wielu przedsiębiorstwach, co spowodowało zmniejszenie produkcji.

Potężna zaporą przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Premier francuski Pleven ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i wyraził oficjalną zgodę na amerykański plan remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wszelkie „zastrzeżenia”, wysuwane dotąd przez rząd francuski były próbą oszukania francuskiej opinii publicznej co do rzeczywistego stosunku rządu francuskiego do zagadnienia remilitaryzacji Niemiec.

Dziennik francuski „Ce Soir”, komentując kapitulację Plevena, pisze: „Okazało się dziś wyraźnie, że osławiony plan Plevena był jednym z akcesoriów komedii odegranej przez rząd, mającej świadczyć o jego „opozycji” wobec remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Akcesorium to zostało obecnie odrzucone. Fakt, że decyzje te powzięto przed wyjazdem Attlee do USA oświadcza w znamienity sposób rzekomo „pokoju w” misję premiera brytyjskiego. Decyzja rządu Plevena świadczy o woli imperialistów pogłębienia niebezpieczeństwa wojny światowej przygotowywanej przez nich gorączkowo również na terenie Europy”. Pleven zrezygnował z rzekomych środków ostrożności, jakim miało być m. in. włączenie kontyngentów niemieckich do armii europejskiej i wyraził pełną zgodę na natychmiastową odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Imperialiści amerykańscy nie cze-

kali na jego zgodę i nie krepowali się „zastrzeżeniami” francuskiego premiera. Od chwili, gdy ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji powzięli we wrześniu br. w Nowym Jorku swą znaną uchwałę, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich znajduje się już w pełnym toku. Ostatnie doniesienia z Niemiec Zachodnich wskazują, że okupanci amerykańscy, nie licząc się zupełnie ze swoimi partnerami, w oparciu o byłych generałów hitlerowskich i odwetowców niemieckich pośpiesznie odbudowują Wehrmacht, otwierają bramy więzień dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, produkując zachodnio-niemiecką przestawiają na tory produkcji wojennej.

Całe pałacie Niemiec Zachodnich są rekwirowane na potrzeby wojenne. Wyrzucenie Niemców z niemieckich ziem, które mają zostać zajęte przez kontyngenty wojsk interwencyjnych, trwa. Ostatnio władze brytyjskie wydały rozkaz eksmisji dla 17 tysięcy mieszkańców okręgu Munster. W Norwimberdze władze amerykańskie zapowiedziały dalsze masowe eksmisje. Minister spraw wewnętrznych „rządu” bostkiego Lehr ogłosił, że w drodze jest transport broni dla zachodnio - niemieckiej policji. W Minden otworzone zostało biuro werbunkowe którego zadaniem jest dostarczanie „ochotników” dla tworzonych przez okupantów niemieckich oddziałów wojskowych. Na czym polega owo werbowanie „ochotników” najlepiej ilustruje fakt, że w zachodnim Berlinie władze brytyjskie wysłały wezwania do biur rekrutacyjnych wzywać stłkiem bezrobotnym, studentom oraz niemieckim pracownikom, którzy byli kiedyś zatrudnieni w urzędach brytyjskich.

Tych parę faktów ostatnich dni świadczy wyraźnie, że „kompromis” Plevena był tylko czczą formalnością, że amerykańscy imperialiści nie sobie nie robią z tego, czy innego odruchu satelickich rządów.

Poważne zaniepokojenie wywołuje natomiast wśród podległych wojennych ustosunkowanie się ludno Ści Francji, Belgii, W. Brytanii a przede wszystkim Niemiec Zachodnich do zagadnienia remilitaryzacji. Stosunek ten i nastroje ludności znajdują szerokie odbicie w komentarzach prasy francuskiej, angielskiej i zachodnio-niemieckiej.

Sam Adenauer zmuszony był stwierdzić na posiedzeniu CDU, że istnieje konieczność „pokonania psychicznych oporów przeciwko remilitaryzacji, panujących wśród ludności niemieckiej”.

Wzrącając nastrojów społeczeństwa zachodnio-niemieckiego jest szerokie echo, jakim odbiła się propozycja utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, złożonej na zasadzie paritetu z przedstawicielami Niemiec Wschodnich i Zachodnich. Proponowała ją wprawia Adenauer i jego koleżki w niesłychane zakłopotanie i jak stwierdza amerykańska agencja „Associated Press”, „podzielała w Bonn jak uderzenie bomb”. Adenauer milczy i zwleka z odpowiedzią, Czeka na dyrektury z Waszyngtonu, a tam propozycja wywołała równe zakłopotanie, co w Bonn. Sprawa jest jasna. Przewrócenie Jedności Niemiec jest zgodne z pra-

Rada Naczelna ZSL dokonuje krytycznej oceny rocznej działalności Stronnictwa

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. rozpoczęło się w sali Rady Państwa posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W obradach, obok członków Rady Naczelnej, Naczelnego Komitetu Wykonawczego, sekretariatu generalnego i Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa udział biorą również liczni ekscytywali terenowi z całego kraju.

Posiedzenie RN ZSL poświęcone jest podsumowaniu i ocenie rocznej działalności Stronnictwa, jego wkładu w dzieło rozwoju i umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, rozwoju Państwa Ludowego, wkładu w dzieło socjalistycznej przebudowy wsi i udziału mas członkowskich w walce o pokój.

Obrady zajął prezes Rady Na-

czelnej ZSL — Józef Niełko, po czym odczytany został list prezesa ZSL — marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego.

Właściwe obrady Rady Naczelnej ZSL rozpoczął referat wiceprezesa NKW — Stefana Ignara o roli i zadaniach ZSL na etapie budowy fundamentalnego socjalizmu. Drugi referat wygłosił sekretarz NKW — Aleksander Juszkiewicz, który omówił zagadnienia walki o kadry i o umocnienie organizacyjne ZSL.

Porządek dzienny dwu dalszych dni obrad Rady Naczelnej ZSL przewiduje sprawozdanie Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa, dyskusję nad referatami i sprawozdaniem GKKS oraz podjęcie uchwał.

Wzmagają się popłoch w obozie podlegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

(Dokończenie ze str. 1)

wać się do rządu, który „wpadł w kabałę w Korei”. W razie konieczności — dodał Jensen — Kongres ma prawo w myśl konstytucji zażądać usunięcia prezydenta.

Chociaż ani Cam, ani Mellon, ani też Jensen w swych wystąpieniach nie odzwierciedlają w pełni stanowiska kierownictwa republikańskiego w Kongresie, jednak w prasie pojawiają się pewne oznaki, świadczące, że kierownictwo to nisłuje obecnie zrzuć na siebie wszelką odpowiedzialność za porażkę wojsk amerykańskich w Korei.

Nawet w niektórych kołach gospo-

darczych poczynają rozlegać się głosy, nawołujące do rewizji polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Według doniesienia pisma „BOSTON GLOBE”, grupa 21 wybitnych finansistów, przemysłowców i publicystów stanu Massachusetts zwróciła się do Trumana i Achesona z wezwaniem, by podjęli oni kroki do celów pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego. Fakt wystąpienia tej grupy świadczy, że w kołach wielkiego biznesu USA, które w czerwcu całkowicie popierały agresję amerykańską — obecnie zachodzą poważne zmiany nastrojów. Z doniesień prasy wynika, że w

wielu innych rejonach USA szerzy się ruch w kierunku wywarcia na rząd wpływów, by konflikt koreański został zakończony na drodze dyplomatycznej i by USA nie zostały wciągnięte do wojny z Chinami. W Buffalo (stan Nowy Jork) grupa m. in. szałkowców, składająca się z adwokatów, pedagogów, duchownych itp., zwróciła się z apelem do Trumana i Achesona, wzywając ich do uregulowania konfliktu na Dalekim Wschodzie na drodze pokojowej.

Jak donosi korespondent ASSOCIATED PRESS z Seattle, duchowni 20 kościołów oraz 200 parafian powzięło rezolucję, wzywającą do wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Rezolucja domaga się również dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do wszystkich organów ONZ. Z Chicago do noszą, że 22 duchownych złożyło oświadczenie, iż rozpoczyna ono „modły o pokój”. Duchowni ci podpisali apel, wzywający rząd do osiągnięcia porozumienia i uniknięcia wojny z Chinami.

Tendencje do „rewizji” amerykańskiego stanowiska politycznego poczynają przejawiać się również na łamach prasy amerykańskiej.

Dziennik „NEW YORK HERALD TRIBUNE”, który dotychczas wypowiadał się niezłomie w duchu wojowniczym, proponuje obecnie, aby Stany Zjednoczone potraktowały poważnie propozycje brytyjskie o rokowaniach, podkreślając, że rokowania takie mogą przyczynić się do uratowania armii amerykańskiej w Korei.

Brytyjcy lokują Wall-Street prześladować obrońców pokoju

LONDYN (PAP) — Reakcyjne koła w Anglii dokładają wszelkich starań, by przeszkodzić działalności obrońców pokoju. Kierownictwo brytyjskiej Partii Pracy i Partii Konserwatywnej, zarówno jak i właściciele przedsiębiorstw — prześladowają uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ostatnio został wykluczony z Partii Pracy F. L. Corrick za udział w pracach Kongresu. Corrick był członkiem Partii Pracy w ciągu 42 lat. Złożył on następujące oświadczenie: „Moje „zstępstwo” polega na tym, że przyłączyłem się do akcji na rzecz pokoju. Gdy wspominałam ruiny, które widziałem

Polsce, szybko odbudowę kraju, jego serdeczną gościnność i całkiem warty brak propagandy wojennej — napelnia mnie przekonanie, że sprawa, której całkowicie się oddałem — zwycięży”.

Przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju w Buckingham — Shire, delegat na Kongres w Warszawie Georg Clare, został zwolniony z pracy.

Na zwyczajną na wszelkie przeszkody i szkany angielskich kół reakcyjnych, ruch w obronie pokoju szerzy się żywiołowo. Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju otrzymuje coraz więcej listów z podpisami pod brytyjską petycją pokoju.

Krytyka i samokrytyka dźwignią budownictwa socjalistycznego

Jednym z najbardziej niedoczynnych narzędzi w rękach proletariatu w walce o wykonanie Planu 6-letniego jest twórcza krytyka i samokrytyka.

Towarzysz Stalin niejednokrotnie wskazywał, że krytyka i samokrytyka to niezbędny środek wychowania mas, wciągnięcia milionów ludzi pracy do twórczego budownictwa, do udziału w rządzeniu krajem, do zwyciężenia broń w walce z biurokratyzmem, skostnieniem i rutyną.

Krytyka i samokrytyka to dźwignia rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. „Walka między starym i nowym — uczy towarzysza Stalin — między tym co obumiera i tym co się rodzi, to podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczymy i nie ujawnimy otwarcie, uczciwie, jak przystoi bolszewikom, niedociągnięć i błędów w naszej pracy, zamkamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posunąć się naprzód, i wiać się do przodu, że chcemy posunąć się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań, uczciwie i rewolucyjnie samokrytykę. Bez tego nie jest możliwe iść naprzód, bez tego nie ma rozwoju”.

Głębokie nauki mają ogromne znaczenie dla naszego budownictwa. Cząść nasz ruch racjonalizatorski, nasze nowe formy pracy nie są zaprzeczeniem starych me-

toń, i czy moglibyśmy osiągnąć nową, wyższą wydajność, czy moglibyśmy wprowadzić nowe normy, gdyby przedujący robotnicy nie odnieśli się krytycznie do starych metod, do starych, przeżytych już, hamujących naszą produkcję norm?

Towarzysz Stalin w swym przemówieniu na I Wszczęziwskiej Naradzie Stachanowców powiedział: „Ruch stachanowski, to taki ruch robotników, robotnie, który stawia sobie za cel przekroczenie obecnych norm technicznych, przekroczenie za projektowanych potencjałów wytwórczych, przekroczenie istniejących planów i bilansów wytwórczości, przekroczenie dlatego, że te własne normy stały się już przestarzałe dla naszych czasów, dla naszych nowych ludzi”.

Pstrowski w przemysle węgłowym, tow. Krajewski w budownictwie, Passon w przemysle metalowym, to wybitni nowatorzy wyzwoleńcy Polski. Ich inicjatywa w łamaniu starych metod pracy znalazła szerokie zrozumienie i poparcie robotników. Pobudziła szerokie masy pracujące do rewizji starych sposobów produkcji i do zwiększenia wydajności pracy. Jedynie w warunkach socjalizmu i demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza jest siłą rządzącą w kraju, może rozwinąć się masowy ruch racjonalizatorski.

nowatorstwa i współzawodnictwa. Krytyka i samokrytyka zaś jest głównym motorem w tworzeniu i rozwijaniu tego ruchu.

Inicjatywa przedujących metalowców Zakładów Starachowickich, wzywających do wprowadzenia nowych norm technicznych, podchwyciła i realizowana przez wszystkich robotników tego przemysłu, wspaniałe rezultaty Czynu Październikowego, który zrodził nowe formy podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji itp., są właśnie wynikiem nowego, twórczego, krytycznego stosunku do pracy dotychczasowej, chęcią odrzucenia co stare i przeżyte, chęcią pracowania w nowy sposób.

Co to mówi na ten temat Broni sława Konieczna, wielokrotna przedownica pracy Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu: — „Siedzę przy swojej wiertarce, pogłębiłam otwór — koinierza korpusu i wciąż się o jednym: „Powinam przeprowadzić samokrytykę, powinam wykażać, jakie błędy popełniałam dotąd w pracy, muszę pokazać, jakie ulepszenia mogłabym jeszcze wprowadzić”. Opisuje ona dokładnie warunki dotychczasowego procesu produkcji i sposoby jego ulepszenia. „Dawniej ustawiałam wiertarki byle jak, dziś poznałam zasadę: dobry

robotnik nie bierze dwa razy do ręki tego samego detalu”.

Norma, wykonywana przez Konieczną, rosła nieustannie, osiągając ponad 200 proc. — „Nie możemy dziś pracować, tak jak pracowaliśmy dawniej, nie będziemy mogli pracować jutro, tak jak pracujemy dziś. Ani jednego dnia no staremu”. — Oto jak dialektycznie rozumie robotnica Konieczna swą pracę.

Czyż nie jest to wspaniały dowód nowego socjalistycznego stosunku do pracy, najlepszego przyswojenia sobie bolszewickiej zasady krytyki i samokrytyki, jako głównej dźwigni rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Ogromna rola w pogłębianiu i rozwijaniu krytyki i samokrytyki w klasie robotniczej przypada komitetom partyjnym i radom zakładowym. Winny one coraz śmielej i szerzej organizować krytykę i samokrytykę, płynącą bezpośrednio od warsztatu pracy.

Tymczasem zdarzają się jeszcze u nas wypadki, gdy twórcza, zdrowa krytyka jest hamowana przez zbiurokratyzowaną część administracji i starych rutyniarzy. A organizacja partyjna niekiedy biernie się temu przygląda.

Nie wolno nam jednak ani na chwilę zapominać, że światła, zdrowa, twórcza krytyka i samokrytyka niedociągnięć w pracy, organizowania i pobudzania przez organizacje partyjne, jest podstawowym elementem realizacji Planu 6-letniego. Wywołanie bowiem najszerszych mas w dąbku krytyki i samokrytyki pობудza do pracy po nowemu, do łamania zastoi i konserwatywności, uczy zwalczania biurokratyzmu, który jest hamulcem wszelkiego marszu naprzód.

Zinaida Mienszykowa przodująca tkaczka kombinatu „TRECHGORNIA MANUFAKTURA”

Robotnicy Łodzi wiele słyszeli o moskiewskich zakładach przemysłu bawełnianego „Treichgornia Manufaktura”. Łódzkie przodownice pracy tow. tow. Borecka, Szewczykowa, Gościńska podczas swego pobytu w Związku Radzieckim zwiedzały te zakłady i wiele opowiadały o metodach pracy, stosowanych przez radzieckich włóknarzy, o wysoko postawionej kulturze wytwórczości, o wspaniałym rozwoju wielowarsztatowości. Załoga „Treichgornia Manufaktury” dzieli się hojnie doświadczeniami z robotnikami państw demokracji ludowej. Z okazji XXXIII rocznicy Rewolucji Październikowej wystosowała ona niezwykle cenny list do załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, wyjaśniając m. in. obszernie, na czym polega kultura wytwórczości i jak należy o nią walczyć.

I oto ostatnio otrzymaliśmy radosną wiadomość, że jedna z robotnic „Treichgornia” Zinaida Mienszykowa, wybrana została kandydatką do Moskiewskiej Rady Obwodowej.

Liczne delegacje zagraniczne, zwiedzające fabrykę „Treichgornia Manufaktura” w Moskwie, zatrzymywały się zwykle dłużej przy warsztatach, obsługiwanych przez słynne tkaczki radzieckie — Dublagę, Mienszykową, Sztyrową, Grafową i inne. Wiele rzeczy zwracają w tym przedsiębiorstwie uwagę zwiedzających: nowe precyzyjne maszyny radzieckiej konstrukcji, wysoki stopień mechanizacji procesów produkcyjnych, świetnie postawiona technika bezpieczeństwa pracy oraz wspaniałe instytucje społeczne i kulturalno - oświatowe.

— Dyrygent! — powiedział z zachwytem jeden z zagranicznych gości, obserwując ruchy Mienszykowej podczas pracy. Określenie to jest nadzwyczaj trafne. Podczas gdy w przedsiębiorstwie kapitalistycznym człowiek jest jedynie dodatkiem do maszyny — w przedsiębiorstwie radzieckim jest on jej dowódcą, kierownikiem; przy małym wysiłku fizycznym „dyryguje” pracą skomplikowanych agregatów, starając się maksymalnie wykorzystać ich zdolność produkcyjną. Tak właśnie pracuje Mienszykowa na swych 16 warsztatach.

Jeszcze przed zakończeniem wojny przedsiębiorstwa radzieckie zaczęły się przestawiać na produkcję pokojową. Dążąc do zwiększenia produkcji potrzebnych ludności tkanin, Mienszykowa zaczęła obsługiwać 10 warsztatów, zamiast obowiązujących według normy sześciu. Po pewnym czasie usprawniła technologię i opracowała nowe metody pracy, co umożliwiło jej obsługiwanie 12 warsztatów. Od kwietnia 1946 r. Mienszykowa wraz ze swą zmianową Aleksandrą Sztyrową zaczęła pracować na 16 warsztatach.

Norma przewiduje wyprodukowanie na każdym warsztacie po 17 metrów tkaniny w ciągu zmiany, natomiast Mienszykowa produkuje po 20—21 metrów, czyli jej produkcja dzienna wy-

nosi 320—336 m zamiast 102 (na sześciu warsztatach). Za przykładem przodownice pracy wielkość tkaczek Kombinatu „Treichgornia Manufaktura” przesłała na obsługę wielu warsztatów. Mienszykowa, Sztyrowa i szereg innych tkaczek Kombinatu otrzymały za swą owocną i ofiarną pracę Order Lenina.

Cały kombinat — wszyscy robotnicy i robotnice, majstrowie i inżynierowie dobrze znają Mienszykową. Pracuje ona w tkalni od 16 lat. Tu wstąpiła do szeregu leninowsko - stalnowskiego Komsomolu; była początkowo kierowniczką oddziałowej organizacji komsomolców, następnie zaś sekretarzem organizacji komsomolskiej na terenie tkalni. Obecnie Mienszykowa jest członkiem partii bolszewickiej i należy do fabrycznego komitetu związku zawodowego. Poczynając od roku 1947 piastuje mandat delegata do Moskiewskiej Rady Obwodowej i jest członkiem jej Komitetu Wykonawczego.

Jeżeli delegat do Rady spełnia należycie swe obowiązki, nie zawodzi pokładanego w nim przez wyborców zaufania jest rzeczą naturalną, że zostaje ponownie wysunięty. W roku 1947 Mienszykowa kandydowała w Krasno - Presnińskim okręgu wyborczym, którego mieszkańcy w przeważającej części składają się z włókniarzy „Treichgorki”. Robotnicy i robotnice często zwracają się do niej w różnych sprawach osobistych i ogólnych. Wyborcy widują ją często w szkole, na terenie budowy nowych domów, w internatach dla młodzieży robotniczej, w szkołach rzemieślniczych.

„Wszystko do czego się weźmie Mienszykowa, będzie na pewno zrobione” — mówią wyborcy o swej delegacie.

W tych dniach Okręgowa Komisja Wyborcza Krasno - Presnińskiego okręgu wyborczego Moskwy zarejestrowała Mienszykową jako kandydatkę do Moskiewskiej Rady Obwodowej.

ZPB im. ARMII LUDOWEJ

— przodujący zakład przemysłu włókienniczego

Tkálnia ZPB im. Armii Ludowej — pierwsza w przemysle bawełnianym — wykonała już całkowicie roczny plan produkcyjny. Niezadługo wypełniła swe zadania również załogi pozostałych oddziałów.

Robotnicy, personel techniczny, kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i rada zakładowa mają siłą rzeczy powód do dumy. Zwłaszcza, że osiągnięcia te nie przyszły łatwo. Należało w ciągu miesięcy pokonywać liczne trudności, likwidować błędy, wprowadzać i rozwijać nową inicjatywę, dzięki której można było łatwiej i skuteczniej realizować plany. Praca w ZPB im. Armii Ludowej przebiegała równomiernie, bez niepotrzebnych zrywów przy końcu roku, wprowadzających zamęt i dezorganizację. W I i II kwartale bież. roku zakłady otrzymały Sztandar Przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu bawełnianego. Obecnie wysunęły się na czoło całego przemysłu włókienniczego.

„POMOGŁA NAM UCHWAŁA BIURA ORGANIZACYJNEGO KC PZPR...”

Ogromną pomocą w pracy podczas ostatnich decydujących miesięcy stała się dla organizacji partyjnej ZPB im. Armii Ludowej uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemysle bawełnianym. Rozprowadzona na wszystkie oddziały produkcji i systematycznie w zakresie wykonania kontrolowana przez egzekutywę podstawowej organizacji, przyczyniła się w dużym stopniu do zmniejszenia postojów, rozwoju wielowarsztatowości, podniesienia dyscypliny pracy. Codzienna, stała kontrola wykonania planów produkcyjnych zarówno ze strony organizacji partyjnej, jak i kierownictwa zakładów pozwalała natychmiast wykrywać braki i usuwać je, nie dopuszczając do załamania planu. Urządzone każdego dnia 15 minutowe odprawy majstrów, zobowiązanych do zdawania sprawozdań z wyników pracy swych zespołów, sprawiły, że aparat majsterski zajął się analizowaniem przyczyn niskiej wydajności poszczególnych tkaczek i szybka, dokładna naprawa krosien oraz położił nacisk na konieczność doskonalenia zawodowego.

STAŁY WZROST WYDAJNOŚCI PRACY

Nie można powiedzieć, aby w ZPB im. Armii Ludowej wydajność po-

szczególnych robotników nie pozostawiała już nic do życzenia. Poważną częścią załogi nie wykonuje jeszcze swych baz w 100 procentach. Jednak dzięki wyteżonej pracy instruktorów, stałej kontroli nad nimi ze strony kierownictwa oraz szybkiej naprawie krosien — ilość nie wypełniających baz wciąż maleje. Trzeba podkreślić, że docenia się tu w pełni odpowiedzialność zadania instruktorów. Zwolniono je od wszelkich dodatkowych funkcji, powierzono ich opiece wszystkim pozostającym w tyle robotnic. Instruktorzy obowiązują się przedstawiać stale kierownictwu wyniki doceniania i wspólnie z majstrami radzić nad usunięciem przeszkód, hamujących produkcję.

Taki styl pracy przyniósł pomyślne rezultaty, które uwydatniły się zwłaszcza w Oddziale II t. zw. „Tkalni Białej”. Oddział ten jeszcze w ubiegłym roku nie mógł nigdy osiągnąć wykonania planu miesięcznego. W bieżącym roku, chociaż zatrudniono tam jest w 80 proc. młodzież — właśnie dzięki rozwiniętej akcji doskonalenia zawodowego realizuje swe plany i przoduje w rozwoju wielowarsztatowości. Wszyscy tkacze tego Oddziału przeszli już na obsługę 4 i 8 krosien.

— Stworzono nam odpowiednie warunki pracy — stwierdza ZMP-owka Helena Gradzińska, obsługująca „szóstkę” — instruktorzy troszczą się o nas, postoję prawie zupełnie zlikwidowane. Wykonujemy bez przeszkód bazy akordowe. Taką pracą, to prawdziwa przyjemność.

ROZWÓJ WIELOWARSZTATOWOŚCI I WSPÓŁZAWODNICTWA

I tak jest w Istocie. Robotnicy Zakładów im. Armii Ludowej z ochotą wypełniają swe zadania. Przechodząc na obsługę większej ilości maszyn, uzyskują większe zarobki. Wzrasta liczba współzawodniczących, obejmująca już 86 proc. załogi. Kierownictwo zakładu i organizacja partyjna poświęciły wiele uwagi sprawie zmniejszenia postojów maszyn. Zagadnieniem tym żyją agitatorki i mężowie zaufania, żyje cały aparat techniczny. Sekretarze oddziałów obowiązują się systematycznie składać sprawozdania o stanie parku maszynowego. Dzięki temu we wszystkich oddziałach odsetek postojów kształtuje się poniżej przewidywanych. W tkalni — 5,9 proc., w przedziałni — 2,5 proc. Aparat techniczny regulował obroty maszyn, likwidując wypadki zanizonych obrotów.

NARADY WYTWÓRCZE USPRAWNIAJĄ TOK PRODUKCJI

W dużej mierze na usprawnienie produkcji wpłynęły narady wytwórcze, oddziałowe i międzyoddziałowe. Cieszą się one dużą frekwencją. Robotnicy przekonali się, że nie rzucą się na nich słowa wiatr. Wszelkie sprawy, z którymi występują, są brane głęboko pod uwagę przez kierownictwo zakładu, kierownictwo organizacji partyjnej oraz związkowej.

I właśnie te elementy — codzienna systematyczna kontrola, rozwój wielowarsztatowości oraz współzawodnictwa, doskonalenie zawodowe, częste narady produkcyjne, zlikwidowanie postojów, stałe podnoszenie socjalistycznej dyscypliny pracy — umożliwiły załozce ZPB im. Armii Ludowej osiągnięcie tak poważnych sukcesów. Wykorzystując w dalszym ciągu dotychczasowe doświadczenia robotnicy przodującego zakładu przemysłu bawełnianego winni nadal chlubnie realizować swe odpowiedzialne zadania.

H. Szumka.

Z wystawy sztuki chińskiej w Moskwie



Obraz „Czerwony Sztandar” pędzła Czhu-Jul. (Foto TASS)

NASZ KORESPONDENCJA PISZA

Zasłużone awanse pracowników w ZPW im. W. Łukasiewskiego

Ostatnio został mianowany dyrektorem ZPW im. W. Łukasiewskiego, ob. E. Debiński, który ukończył Technicum Włókiennicze i od roku pozostawał na stanowisku kierownika tkalni. Tkálnia pod sprężystym kierownictwem ob. Debińskiego zawsze wykonywała swe plany z nadwyżką.

Na stanowisko dyrektora technicznego został wysunięty drogą awansu społecznego sumienny i energiczny ob. B. Klarecki, dawny majster salowy, a ostatnio dyspozytor. Funkcje kierownika tkalni objął tow. H. Gudasz. Tow. Gudaszowa w czasie wojny przebywała w Związku Radzieckim, gdzie zatrudniona była jako tkaczka i tam już została przodownicą pracy. Po powrocie do kraju w 1945 r. przyjęła pracę w tkalni i wkrótce również uzyskała zaszczytny tytuł przodownicy pracy.

Po niedługim czasie awansuje na kierownika oddziału przygotowawczego. Tow. Helena Gudasz ofiarnie oddaje się także działalności społecznej i jest niezłomną bojowniczką walki o pokój.

W. Janik, ZPW im. W. Łukasiewskiego.

Rozwijają się współzawodnictwo w MZK

Choć współzawodnictwo w MZK z wielkim trudem przychodzi ująć w pewne określone normy ze względu na wybitnie usługowy charakter tych zakładów, jednak istnieje ono u nas już od dawna i co jest najbardziej pocieszające, rozwija się z każdym dniem. W chwili obecnej przeszło połowa

załogi MZK uczestniczy we współzawodnictwie indywidualnym i ze spolumem.

Szybki wzrost współzawodnictwa w MZK należy wciąć pogłębiającemu się wśród pracowników zrozumieniu, że tylko wyteżoną pracą wywalczymy pokój i ugruntujemy dobrobyt mas pracujących, że pracą i tylko pracą przyspieszymy stworzenie szczęśliwego ustroju, jakim jest socjalizm.

W Teatrze im. St. Jaracza odbyła się jedna z uroczystości, związanych z rosnącym uświadomieniem i poczuciem odpowiedzialności wśród naszych pracowników. Pod czas tej uroczystości odbyło się wręczenie przodownikom pracy książeczek „oszczędnościowych” z wkładami po 270 zł. Książeczki takie otrzymało 21 wybitnych przodownic oraz przodowników pracy z różnych wydziałów.

Huczniymi oklaskami przyjmowano konduktorki Marię Lewińską i Martę Miśkowską, które choć dopiero od niedawna zaczęły pracować na tramwajach, zdobyły już tytuły przodownic pracy. Nie zabrakło również wśród przodowników młodych MZK-owców, jak Karol Bajnowski i Zygmunt Jagiełło, którzy postanowili, że „tytuł przodownika nie odstąpią nikomu w swych wydziałach”.

T. Niedziałkowski, MZK.

Nieporządki na podwórzu fabrycznym

Na podwórzu fabrycznym w Łódzkiej Zakładach Przemysłu Gumowego panuje nieopisany nieporządek. Wszędzie pełno rupieci i różnych odpadków. Leżą tu stosy drzewa, gnijące na deszczu. Po środku poniewierają się porożrzucane beczki od benzyny. Różne części maszynowe rdzewieją tu i niszczą się od wilgoci.

Czy kierownictwo zakładów nie mogłoby wykazać większej dbałości o porządek i wystawić tu jakąś szopę, w której można było by składać wszelkie części maszynowe oraz różne odpadki? Lecz nagabywany w tej sprawie referent BHP macha ręką i wrzesza ramionami. Nie pomagają ustawiczne interwencje w radzie zakładowej. Stan podwórza w dalszym ciągu nie ulega zmianie.

Stanisław Klos, Ł. Z. P. Gum.

Na apel Lucyny Maciejewskiej młodzież z ZPB im. 1 Maja wstępuje w szeregi ZMP

W ZPB im. 1-Maja odbyła się niedawno masówka młodzieżowa, na której młodzież została zapoznana z Uchwałą Światowej Rady Obronców Pokoju. Młodzież przyjęła te uchwały z wielkim entuzjazmem, a ma słowka przeobraziła się w żywiołową manifestację, podczas której wznoszono gromkie okrzyki na cześć Pokoju i jego Chorążego, Wielkiego Stalina.

W czasie masówki kol. Irena Wąwolska, dotychczas nie pozostająca w szeregach ZMP odpowiadała na apel kol. Maciejewskiej z ŁZPO Nr 4, oświadczyła między innymi:

„Obserwując pracę ZMP stwierdzam, że organizacja ta jest prawdziwym wychowawcą naszej młodzieży. Skupia ona w swych szeregach najlepszych młodzieżowców, takich przodowników pracy, jak nasi kol. kol. Maria Zymunt, Słodowska, Sas i inni. I dlatego, kiedy czytałam w gazecie, że kol. Maciejewska z Łódzkiej Zakładów Przemysłu Odzieżowego wyzwała całą, do czasu niezorganizowaną młodzież do wstępowania w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, ja, pierwsza z naszych zakładów, odpowiadam na apel kol. Maciejewskiej, i zgłaszam swe wstąpienie do Związku Młodzieży Polskiej. Wraz z mną wstę-

pują kol. kol. Feliks Gwaryszczak, Irena Kijo, Genowefa Bońicka, Lucyna Bystrowska, Zdzisław Wiczeorek.

Za przykładem kol. Wdowiak poszli na masówkę i inni.

Kol. Eugeniusz Wiśniewski złożył następujące oświadczenie: „Ja również zrozumiałem doniosłość cele i zadania Związku Młodzieży Polskiej. Z dniem dzisiejszym wstępuję do tej organizacji, gdyż pojmuję, że być członkiem Związku Młodzieży Polskiej jest wielkim zaszczytem i honorem, nakładającym na nas, młodych, obowiązki ciągłej i systematycznej nauki, pracy oraz walki o pokój i socjalizm.

Stefan Nowak, Dzielnica ZMP Widzew.

Absolwenci bez świadectw

Uptęnięto już pięć miesięcy od chwili, gdy absolwenci Państwowego Liceum Przemysłu Metalowego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 123, opuścili progi swej uczelni, zasilając techniczne kadry przemysłu. Jednakże CUSZ do tej pory nie wydał nowym technikom świadectw, mimo iż wszystkie szkoły na terenie Łodzi już to uczyniły.

Nieustanne upominania się ab-

solwentów w sekretariacie szkoły zbývany są zawsze tą samą odpowiedzią: „brak blankietów”.

Brak dokumentu zawodowego stwarza niejednokrotnie absolwentom różnego rodzaju kłopoty. Muszą się oni stale zwracać do sekretariatu szkoły o wystawienie tymczasowych zaświadczeń.

H. Bogusławski, Łódzka Fabryka Maszyn Jedwab.



Tkaczka Anielia Gruska jest czołową przodownicą ZPB im. Armii Ludowej. Obsługując 6 krosien osiąga 117 proc. wykonania bazy akordowej i 75 proc. pierwszego gatunku.

Z życia Partii

Podnieść na właściwy poziom pracę agitatorów w powiecie kutnowskim

Organizacja partyjna powiatu kutnowskiego zalicza się do sprawnie pracujących na terenie naszego województwa.

Uchwały V Plenum KC PZPR zostały spreżyte i szybko przeniesione do wszystkich ogniw partyjnych w mieście i na wsi. W akcji skupu zboża powiat kutnowski przodował w początkowym okresie. Poważne osiągnięcia ma klasa robotnicza Kutna.

Kolejarze kutnowscy wzorując się na doświadczeniach radzieckich maszynistów i palaczy zwiększają dobowy przebieg parowozów, dając państwu znaczne oszczędności węgla.

Metalowcy fabryki „Kraj” zrozumieli znaczenie rewizji norm i samorzutnie przystąpili do pracy według nowych podwyższonych norm. Jednak osiągnięcia organizacji kutnowskiej byłyby o wiele poważniejsze, gdyby towarzysze potrafili uaktywnić wszystkie ogniw partyjne i powiązać je w codziennej pracy z masami bezpartyjnymi.

Ważny dla przykładu pracę agitatorów na wsi i opiekę nad nimi w powiecie kutnowskim.

ZMARNOWANE MOŻLIWOŚCI

Organizacja kutnowska liczy 307 agitatorów. Ilość ta w porównaniu ze stanem liczebnym członków Partii jest stanowczo za mała, tym bardziej że wśród agitatorów większych mamy zaledwie 2 procent kobiet.

Spośród ogólnej liczby gmin przeszkolono agitatorów jedynie w 6 gminach. A chociaż po ukończeniu kursów zakwalifikowano na agitatorów 30 towarzyszy, to jednak nikt w całym powiecie nie może powiedzieć, gdzie i na jakim odcinku oni pracują.

W 19 PGR-ach, w POM-ie i w

Gospodarstwie Hodowlanym nie ma dotychczas ani jednego agitatora. A przecież właśnie te placówki winny stać się kuźnią partyjnej propagandy i agitacji.

O tym, jak palący jest problem uaktywnienia agitatorów, niechaj świadczy list traktorzysty Zygmunta Kubiaka, zatrudnionego w POM w Bedlinie:

„Pracuję na polu spółdzielczym w Pniewie — pisze traktorzysta Kubiak — Często się zdarza, że w spółdzielni zjawiają się kulaacy, lub ich zauszniewi i uprawiają tu wroga propagandy. Flokują oni na przykład, że traktory wrócić przestana pracować, gdyż nie będzie części zamiennych, i chłopi znów będą zmuszeni wrócić do staremu”. Dlatego uważam, że należy nasilić naszą agitację wśród chłopów na wsi!”

Rację ma traktorzysta Kubiak z Bedlina.

W 5-tym numerze „Nowych Drog” tow. Bolesław Bierat, omawiając zagadnienie agitacji, pisze: „Musimy budzić nieustannie wśród mas świadomość celu, do którego zmierzamy, tzn. uświadamiać masy pracujące wsi i miast, czym się różni ustroj socjalistyczny, który urzeczywistnia obecność, od poprzedniego ustroju, kapi-talistycznego; co ustroj ten daje dziś, co da w niedalekiej przyszłości, co przyniesie w ostatecznym wyniku masom pracującym w ogóle, a chłopstwu pracującemu w szczególności”.

Lecz organizacja kutnowska nie doceniła jeszcze w pełni poważnego znaczenia agitacji partyjnej na wsi.

Wyraża się to choćby w fakcie o późnionego przeniesienia do niższych ogniw — styczniowej uchwały Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR — „O pracy grup agitatorów w woj. pomorskim” — oraz lutowej uchwały egzekutywy

Komitetu Wojewódzkiego „O pracy agitatorów w województwie łódzkim”.

Wyraża się to również w braku operatywnej pracy kierownictwa partyjnego z agitatorami, w sposobie mechanicznego wyznaczania agitatorów, spośród pracowników administracyjnych. Np. w gminie Krzyżanów na 10 agitatorów 9 jest pracownikami administracyjnymi.

Ten niewłaściwy styl pracy wiąże się z niedostrzeganiem wpływu wśród mas mało i średniorolnych.

Nie mogli zresztą tego dostrzec towarzysze z organizacji kutnowskiej, gdyż w olbrzymiej większości gmin odprawy grup agitatorów nie odbyły się jeszcze ani razu — od wiosny br.

Jak zatem widzimy, około 307 agitatorów partyjnych jest raczej cyfrą na papierze. Wspomniane błędy doprowadziły do tego, że praca agitatorów stała się powierzchowna, że stracili oni w miejscności włączania zagadnień spółdzielczości produkcyjnej i skupu zboża ze sprawami codziennej walki klasowej, że nie potrafili przynieść doświadczeń i osiągnięć kolechów radzieckich dla spopularyzowania przodującej — agro — kultury ZSRR.

UCHWAŁA, KTÓRA NALEŻY REALIZOWAĆ

Styczniowa uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy wśród agitatorów stwierdza: „Cała organizacja powinna przede wszystkim uświadamiać sobie wagę pracy agitacyjnej, jako podstawowego środka oddziaływania Partii na masy, mobilizacji mas do walki o hasła Partii, jako środka podniesienia aktywności członków i organizacji partyjnych”.

Słowa te nabierają szczególnego znaczenia w okresie zaostrej walki klasowej na wsi, walki o programowy skup zboża, o

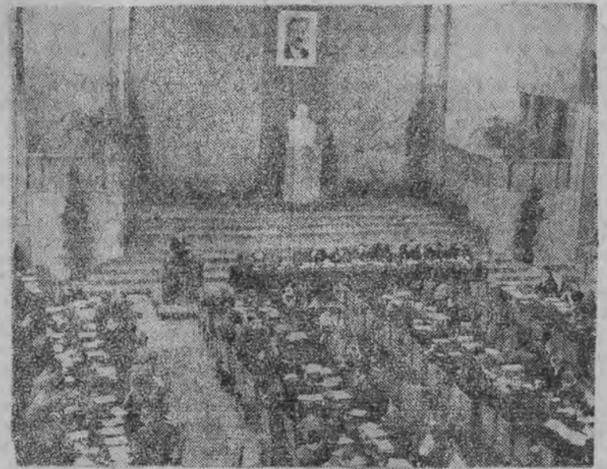
wyzwolenie mało i średniorolnego chłopca spod kulackiego wyzysku, od kulackich metod oszustwa, zastraszania, plotki i szantażu.

Walka ta wymaga rozwinięcia ożywionej pracy uświadamiającej wśród mas i stawia poważne zadania przed agitatorami partyjnymi. Zadaniami te z wielkim powodzeniem spełniali oni ostatnio w okresie wymiany waluty oraz w czasie ogólnonarodowej akcji Narodowego Spisu Powszechnego.

I dlatego organizacja partyjna powiatu kutnowskiego nie powinna lekceważyć ważnego odcinka pracy agitatorów. Organizacja kutnowska posiada poważne i niewątpliwie osiągnięcia i ma wszelkie dane ku temu, by usunąć dotychczasowe zastrzeżenia na tym odcinku, podnieść pracę agitatorów na właściwy poziom.

J. Adamowski

Sesja naukowa poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie



Dnia 4 bm. odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa publiczna sesja naukowa poświęcona pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie. Na zdjęciu: Ogólny widok sali podczas dyskusji. Foto-AR. Nowosielski.

Śladem naszych korespondencji

Krytyka pomaga w pracy

KLUB RACJONALIZATORÓW WZNOWIŁ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Dyrekcja ZPB im. 1 Maja w następujących słowach odpowiada na korespondencję tow. Budkiego pt. „Klub racjonalizatorów bez opieki”: „Lokal klubu racjonalizatorów istniejący przez pewien czas świecił pustkami. Przyczyną tego było między innymi zaniechanie przez zarząd klubu, którego trzech członków wraz z przewodniczącym przeniesiono na inny teren. Obecnie zarząd został uzupełniony, zebrania odbywają się regularnie. Nawiazano też między innymi kontakt z „Filmem Polskim” celem udostępnienia członkom klubu oglądania filmów technicznych. W klubie odbywają się dysputy, w czasie których udzielane są porady tech-

niczne. Dodać również należy, że wszystkie czasopisma, techniczne znajdujące się w lokalu klubu”.

KOŁO ZMP UAKTYWNI SWĄ PRACĘ

W związku z korespondencją tow. Marciniaka pt. „Dzielnica ZMP przy ZPB im. Stalina nie wypełnia swych zadań” Zarząd Dzielnicy ZMP wyjaśnia: „Uznając za słuszne zarzuty tow. Marciniaka co do słabego zainteresowania się z naszej strony pracą koła ZMP w wykończalni, Zarząd Dzielnicy obarczył ostatnio kol. Szy mańskiego osobistą odpowiedzialnością za ten odcinek pracy młodzieżowej, przyrzekając dołożyć wszelkich starań, by uaktywnić koło na terenie wykończalni”.

TKACZKI OTRZYMAJĄ SZAFKI

Dyrekcja ZPB im. Stalina nadesłała następującą odpowiedź na korespondencję tow. Andrzejczak pt. „Dlaczego brak szafek?": „W sobotę, 14. 10. br. nadesłano nam 25 szafek metalowych oraz 24 szafy 4-drzwiowe. Niezwłocznie przekazano je dla terenu „G”, z czego tkalnica automatyczna uzyskała 8 szafek. W chwili dostarczenia nam zamówionych już dotychczas 350 szafek, teren „G” otrzymał jeszcze 100 szafek”.

KREDYTY SOCJALNE ZOSTANĄ W PEŁNI WYKORZYSTANE

W odpowiedzi na korespondencję tow. Pukiewicz pt. „Niedbalstwo urzędnika krzywdzi dzieci w przedszkolu”, kierownik wydziału inwestycji ZPB im. Armii Ludowej wyjaśnia: „Wydział inwestycji, pochłonięty przeprowadzaniem na terenie zakładu inwestycjami przemysłowymi, nie docenił należycie ważności inwestycji socjalnych. Istotnie też zaniedbaliśmy sprawę wyposażenia w meble naszego żłobka oraz przedszkola. Zdając sobie sprawę z tych niedociągnięć, zobowiązujemy się do pomalowania i dostarczenia wszystkich

niedobrych mebli oraz do pełnego wykorzystania wszystkich przydzielonych nam na rok bieżący kredytów socjalnych”.

REGULAMIN BĘDZIE PODANY DO WIADOMOŚCI

Wyjaśniając zarzuty, wysunięte w korespondencji tow. Ratajczyk pt. „Nie wszyscy znają regulamin kasy” rada zakładowa ZPP im. Sienkiewicza pisze: „Regulamin kasy zapomogowo-pożyczkowej, dopiero niedawno u nas założonej, w najbliższym czasie zostanie wywieszony tak, że każdy będzie mógł się dokładnie zapoznać z jego przepisami”.

ZOBOWIĄZANIE W PEŁNI WYKONANE

Odpowiadając na zarzuty tow. Nie działkowskiego, wysunięte w korespondencji pt. „Zobowiązanie wykonane w połowie”, dyrekcja MZK pisze: „Istotnie, w dniu 14 października br. grupie pracowników przy wykonywaniu ich zobowiązań został powierzony, na skutek nieporozumienia, niewłaściwy odcinek robót. Wynikły z tego straty około 50 roboczogodzin. Jednak dzięki wyjątkowym wysiłkom straty szybko nadrobiono tak, że w końcu nasze zobowiązanie zostało wykonane”.

PRZEZWYCIEŻONO BIUROKRATYCZNE OPORY

W związku z korespondencją tow. Heniga pt. „Czy efekt usprawnień jest zawsze pozytywny?” Klub Techniki i Racjonalizacji LZWANN A-21 pisze: „Sprawa wprowadzenia w życie usprawnień na terenie naszego zakładu natrafiała na znaczne trudności z powodu niezgodnikowania całości zagadnienia w jednej komórce organizacyjnej. Co prawda ujawniły się również pewne nieuzasadnione opory ze strony niektórych techników przy wprowadzaniu lepszych w życie. Jednak opory te udało się nam ostatnio przezwyciężyć”.



Nowe krótkometrażówki polskie wkrótce na naszych ekranach

Wytwórnia filmów oświatowych w Łodzi wyprodukowała ostatnio 2 filmy popularno-oświatowe: „Chrońmy zdrowie” i „Cement” oraz film popularno-naukowy „Ruch wirowy”. Z licznych filmów instruktażowych, znajdujących się w ostatnim stadium produkcji, zrealizowano już całkowicie filmy: „Praca przy walcowaniu stali” i „Podajnik zgrzeblowy”. Film krótkometrażowy „Chrońmy zdrowie”, przedstawiający skutki zaniedbań leczenia blahych na pozór schorzeń, popularyzuje w sposób interesujący i dostępny dla dzieci i młodzieży potrzebę dbałości o zdrowie. „Cement” zapomaje widzów z produkcją tak ważnych dla naszego bu-

downictwa materiałów, jak cement i produkowane z niego beton i żelazobeton. W filmie „Ruch wirowy” wyłożone są bardzo obrazowo i popularnie podstawowe prawa fizyki.

Nowe filmy instruktażowe odważają wierne pracę pracujących robotników polskich. W filmach tych występują autentycznie przodownicy pracy na ich zakładach przeniesionych, przy czym uwypuklony został nowo socjalistyczny stosunek tych ludzi do produkcji, przejawiający się w nieustannej walce o podniesienie jakości produkcji.

Poza wymienionymi filmami wykonane będą również w najbliższym czasie filmy instruktażowe „Wrębiatka łęczuchowa” oraz „Uprawa i spręż roślina moliłkowych”. Specjalnie dla dzieci został wyprodukowany krótkometrażowy film popularno-oświatowy „Wycieczka do Warszawy”. Ukazuje się też niebawem krótkometrażówka na temat wiarbunku młodzieży do szkół górniczych, nosząca tytuł „Naprzód młodzieży górnicza!”.

LAUREACI POKOJU NAZIM HIKMET

Nazim Hikmet, któremu przyznano Międzynarodową Nagrodę Pokoju za całokształt jego twórczości poetyckiej, urodził się w Salonikach w 1901 r. Pisać zaczął mając lat 14. Młodego chłopca oburzały feudalne stosunki, panujące wówczas w Turcji. Głęboko i boleśnie odczuwał nędzę oraz ciemność ludu tureckiego, żyjącego pod straszliwym uciskiem sultana i całej otomańskiej monarchii.

nów filmowych pt. „Telegram, który nadszedł w nocy”, powieść o rewolucjonistach hinduskich pt. „Dlaczego Benarsi się zabił?” oraz sztuki teatralne „Dom śmierci” i „Czank”.

Rok 1937, rok krwawych walk ludu Hiszpanii z faszystami, przynosi nowy poemat Hikmeta o walce hiszpańskich rewolucjonistów.

W 1938 roku kapturowy sąd wojskowy skazuje Hikmeta na 28 lat więzienia za „podburzanie wojska przeciw rządowi”. Przyczyną tego okrutnego wyroku było znalezienie przez policję poematów Hikmeta podczas rewizji w Szkole Marynarki Wojennej i Wyższej Szkole Wojskowej. Reakcja turecka zięła się rewolucyjnej prawdy, zawartej w słowach poety.

Cieńskie warunki pobytu w więzieniach nie łamią jednak Nazim Hikmeta. Mimo tortur i katuszy, mimo ciężkiej choroby serca tworzy nowe poezje i udaje mu się wysłać je do przyjaciół, przebywających na wolności. Jego „Listy z więzienia” wstrząsała sumienie całej postępowej opinii świata, docierając nie tylko do ludu Turcji, ale i do mas pracujących wielu innych krajów.

Cały świat postępowy rozpoczyna w maju 1950 roku walkę o uwolnienie Nazima Hikmeta. Związki pisarzy radzieckich, francuskich, polskich, czeskich, węgierskich występują przeciw barbarzyństwu rządu tureckiego. W wielu krajach odbywają się manifestacyjne wiece, których uczestnicy wysyłają listy i depesze protestacyjne na ręce rządu tureckiego. W lipcu 1950 r. rząd turecki zmuszony jest do kaspitacji przed demokratyczną opinią świata i zwalnia Hikmeta. Było to wielkie zwycięstwo sprawy postępu i sprawiedliwości. Największy współczesny poeta turecki opuścił mury więzienia, aby znów po latach cierpienia i walki słżyć swym talentem wielkiej sprawie wolności oraz pokoju świata.



Echo październikowej salwy „Aurory” donośnie rozbrzmiało nad Bostorem. Rewolucja Socjalistyczna budzi w młodym poecie nowe, twórcze siły. Jako 19-letni młodzieniec udaje się przez Baku do Moskwy, aby własnymi oczyma ujrzeć i własnym wysiłkiem przyczynić się do budowy Kraju Socjalizmu. Stamtąd śle do swej ojczyzny plomienne, rewolucyjne poematy. W roku 1928 powraca do Turcji, aby wraz z tureckim proletariatem walczyć przeciw burżuazji o słuszną sprawę postępu. Nie odstrasza go od powrotu do kraju wyrok kilku lat więzienia, wydany nań zaocznie za rewolucyjną twórczość przez sąd Kemala Paszy. Po odcieleniu kary wypuszcza w świat swój sławny zbiór wierszy „835 linijek”. Burżuazja przeraża rewolucyjną formą i treścią tej poezji. Twórczość Hikmeta wprowadza przełom w literaturze tureckiej, porównywalną do literatury polskiej, rewolucyjnej myśli, łamie konserwatywizm i przewycięża zacofanie tureckiej sztuki.

Mimo nagonki burżuazyjnej prasy i szklanek ze strony władz, docierają do ludu wciąż nowe utwory Hikmeta, jak poemat o walce strajkowych tramwajarzy w Stambule pt. „Miasto, które straciło głos”, satyra na byznesme-

Nowa impreza Filharmonii Łódzkiej

Koncerty muzyczne dla najmłodszej publiczności

Trzy poranki symfoniczne Filharmonii w tym tygodniu były przeznaczone dla najmłodszej publiczności naszej — dla dzieci.

Program poranków wypełniły utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Złożyły się nań Pieśni Ludowe (bajki) Ljadowa, pieśni Mussorgskiego „Z izby dziecięcej” i poemat symfoniczny „Piotruś i Wilk” Prokofiewa.

A. Ljadow (1855 — 1914), znany jest w historii nowoczesnej muzyki rosyjskiej jako twórca, t. zw. małych form muzycznych, miniatur na orkiestrę i na fortepian, poematów oraz krótkich utworów przeznaczonych dla dzieci. Na jednym z poprzednich koncertów poświęconych muzyce rosyjskiej i radzieckiej słyszeliśmy już dwa jego utwory: poemat symfoniczny „Baba Jaga” i „Kikimora”.

Modest Mussorgski (1839 — 1881) — to najbardziej oryginalny i samorodny talent w grupie t. zw. „Wielkiej Piątki”, czyli Szkoły Balakirewa. Założeniem głównym Szkoły Balakirewa było utrwalenie stylu narodowego w muzyce symfonicznej, fortepianowej i w pieśni. Melodyka, harmonika i rytmika miała opierać się na muzyce ludowej rosyjskiej. Ojcem tego kierunku był znakomity kompozytor rosyjski, twórca opery narodowej — M. Glinka (1804 — 1857).

Do najważniejszych dzieł Mussorgskiego należy opera „Borys Godunow” (wystawiana obecnie w Operze Poznańskiej), ludowy dramat muzyczny „Chowalszczyzna” i cykl pieśni „Z izby dziecięcej”.

Sergiusz Prokofiew, znany, wybitny kompozytor radziecki, jest m. in. twórcą Symfonii Klasycznej, szeregu koncertów, sonat, miniatur, baletów, niedawno skomponowanej opery „Wojna i Pokój” (według powieści Lwa Tolstojego) i „Ody na cześć Stalina”. Sam będąc doskonałym wirtuozem, stworzył Prokofiew nowy typ techniki pianistycznej.

W wykonaniu koncertu dla dzieci wzięła udział orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Chwed-

czulka, Lidia Skowron (śpiew) i Wł. Kwaskowski (recytacja). Na wstępie recytator zapoznał dzieci z sylwetkami poszczególnych kompozytorów i z treścią utworów, odegranych następnie na koncercie. Pieśni „Z izby dziecięcej”, zinstrumetnowane specjalnie przez dyrektora Filharmonii prof. R. Łytkowskiego, odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry Lidia Skowron.

Wielkie zainteresowanie wśród młodej publiczności wzbudziło wykonanie poematu „Piotruś i Wilk” Prokofiewa. Dzieciom, uprzednio zapoznanym z treścią bajki kompozytora, przegrywano muzykę muzyczną, wyobrażając ludzi i zwierzęta, występujące w tym utworze, a więc motywy: „Piotrusia”, „Dziadunia”, „Myśliwego”, „Ptaszcza”, „Kaczuski” i „Wilka”. Następnie w czasie przegrywania tych samych motywów po raz drugi, w innej jednak kolejności, zadaniem dzieci było odgadnięcie, co dany fragment muzyczny przedstawia. Ten sposób przeprowadzenia audycji potrafił rozbudzić ciekawość dzieci. Po rozpoznaniu przez nie wszystkich motywów muzycznych poemat wykonano w całości. Dzieci teraz żywo reagowały na muzykę, wolały głośno: o, wilk, a to kaczuska, i t. d.

Poranki symfoniczne dla dzieci, to pierwsza impreza tego rodzaju w naszym kraju. Celem jej było wywołanie w małych słuchaczach (przeważnie w wieku przedszkolnym) odpowiednich wyobrażeń muzycznych. Organizatorem koncertów, chodziło o to, żeby dzieci „nie widząc bajki” wyobraziły ją sobie dzięki samej muzyce, żeby sama muzyka, zastępując obraz i słowo, przeniósła treść bajki do wyobraźni dziecięcej.

Audycja była powtórzona trzy razy (w niedziele, wtorek i czwartek). Jest pożądana, aby na przyszłość podejmować częściej ten rodzaj imprez, gdyż w ten sposób można doskonale wyrobić i kształcić muzykalność wśród naszej najmłodszej publiczności.

Felicja Henikman.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański”
13 — Powiatowa Komenda MO
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiatowy PZPR
51 — Miejski Komisariat MO
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”: Radomsko, ul. Reymonta Nr 39.

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9 — 16.

Polikarp
z Kowalowca
ma głos



Tak się złożyło, że nie dawno, proszony byłem wraz z moją lepszą połową — Agatą, na przyjęcie imieninowe do ciotki Basii, która zamieszkuje w posesji, położonej w pobliżu gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Ponieważ pracuję do godziny 15, więc zanim przyszedłem do domu, zanim się ubrałem, a wiaściwie zanim ubrała się Agata, było już dość późno.

Oświetlenie ubrane, podążałem z Agatą ku posesji, w której ciotka zamieszkuje. Ulice naszego miasta są oświetlone, więc nie było żadnego kłopotu z odnalezieniem domu. Gorzej natomiast wyglądała sprawa, gdyśmy przekroczyli próg sieni.

Ogarnęły nas „egipskie ciemności”. Zanim zdążyłem zapalić zapałkę, Agata potrafiła ktoś błądzący w ciemności, na skutek czego pek imieninowych kwiatów znalazł się na ziemi. Zapalając co chwile zapałki, zdążyliśmy na drugi piętro, gdzie ciotka Basia mieszka.

Nim dostrzeliśmy do pierwszego piętra, spadłem ze schodów i zwichnąłem nogę. Na schodach, prowadzących na drugie piętro, Agata potknęła się i pobrudziła pelisę, którą nosi tylko na niedzielę i święta.

Zbrudzeni, potłuczeni, znaleźliśmy się wreszcie u ciotki Basii.

Nazajutrz perypetie swoje opowiedziałem swym towarzyszom pracy. Ci, kiwając głowami stwierdzili, że nic nowego nie odkryłem, bowiem w Radomsku można na palcach jednej ręki policzyć do my, których kłatki schodowe są oświetlone i że w ciemnościach, jakie w nich panują, niejedną z mieszkańców naszego miasta porządnie sobie nabił guza.

Taki stan nie może być jednak dłużej tolerowany. Czynniki administracyjne powinny wyrzucić odpowiedni nacisk na administratorów domów, aby ci oświetlali kłatki w posesjach radomszczańskich.

Wasz Polikarp

Osiągnięcia i zadania kobiet radomszczańskich na odcinku prac społecznych

Stwierdzić należy, że osiągnięcia organizacji kobiecej w Radomsku za rok bieżący są znaczne. Najlepiej świadczy o tym dane statystyczne. O ile na dzień 30 grudnia ub. roku w szeregu Ligii Kobiet w Radomsku było zorganizowanych 4.000 kobiet, to dziś liczba członkiń wynosi blisko 7.000, powiększając się z każdym dniem, zarówno w fabrycznych jak i terenowych kołach Ligii Kobiet oraz w gromadzkich kołach gospodyń wiejskich.

Na terenie miasta prawie we wszystkich zakładach pracy istnieją koła Ligii Kobiet. Wszędzie tam gdzie pracują kobiety, dotarła organizacja kobieca. Do niewątpliwych osiągnięć Ligii Kobiet na tym odcinku należy zaliczyć fakt, że szereg fabrycznych kół Ligii Kobiet włączył w swe szeregi wszystkie pracujące w danym zakładzie kobiety.

Do braków w działalności organizacji kobiecej na terenie miasta zaliczyć należy to, że nie potrafiono wciągnąć do terenowych kół Ligii Kobiet większej części gospodyń domowych. Jedynie koło terenowe Ligii Kobiet, istniejące w Radomsku, liczy 46 członkiń. Cyfra ta jest jednak nikła w porównaniu z liczbą gospodyń domowych w naszym mieście.

TRZYKROTNY WZROST KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH

Do niewątpliwych osiągnięć Powiatowego Zarządu Ligii Kobiet w Radomsku należy wciągnięcie w życie życia społecznego coraz to większej liczby gospodyń wiejskich. Na początku bieżącego roku istniało na terenie naszego powiatu 48 kół gospodyń wiejskich, o-

becnie zaś liczba ich wynosi 136. czyli jest prawie trzykrotnie większa. Zawdzięczać to należy ściśle współpracy pomiędzy Powiatowym Zarządem Ligii Kobiet, a inżynierkami Związku Samopomocy Chłopskiej Obecnie na terenie wszystkich gmin radomszczańskich istnieją koła gospodyń wiejskich. Najlepiej rozwijają się koła gospodyń wiejskich na terenie gmin: Szulmierzyce, Koniecpola, Urzędziny, Gosławic, Pajęczna, Kłomnie i Gidel. Na przykład na terenie gminy Gosławic koła gospodyń wiejskich istnieją we wszystkich gromadach.

Najslabiej rozwijają się koła gospodyń wiejskich na terenie gminy Wielgomłyny, Żytno i Masłowie. Przypisać to należy brakowi inicjatywy ze strony miejscowego aktywnego kobiecego, jak również niedostatecznej opiece ze strony Zarządu Powiatowego Ligii Kobiet.

Dobrze pracują koła gospodyń wiejskich zorganizowane na terenie wszystkich spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie. Najwytworniejszymi, wykazującymi największą przeźroczliwość, są koła gospodyń wiejskich w spółdzielniach produkcyjnych w Bogumiłowicach, w Konstantynowie, w Dubidzicach, w Mostach i Olbrachcicach. Koła w spółdzielniach produkcyjnych biorą czynny udział we wszystkich pracach społecznych i żywo interesują się i współdziałają w szeregu spraw gospodarczych.

W WALCE Z ANALFABETYZMEM

Członkinie kół Ligii Kobiet w mieście oraz członkinie kół gospodyń wiejskich w powiecie, biorą czynny udział w walce z analfabetyzmem.

Z obrad pracowników PKS-u w Radomsku Obok osiągnięć są i braki, które należy usunąć

Przed kilku dniami odbyło się zebranie pracowników placówki transportowej PKS w Radomsku, na którym podsumowano dotychczasową jej działalność, omówiono braki i niedociągnięcia oraz opracowano wytyczne prace na przyszłość.

Placówka transportowa PKS w Radomsku zajmuje się przewożeniem różnych towarów do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz przewozem do PZGS i na stację kolejową produktów rolnych, takich, jak kartofle, zboże oraz trzoda chlewna. Zaznaczyć należy, że w okresie przewozów jesienno-zimowych pracownicy radomszczańskich placówki PKS wywiązały się dobrze ze swych obowiązków.

Jedynym brakiem w pracy PKS była niedostateczna ilość wozów, ostatnio jednak PKS w Radomsku otrzymał 5 nowych wozów ciężarowych, dzięki czemu prace będzie można racjonalnie rozplanować.

Pracownicy PKS mogliby się sprawniej wywiązać ze swych obowiązków i podwyższyć wydajność swej pracy, gdyby firmy korzystające z usług tej placówki nie przetrzymywały zbyt długo wozów przy przeladunku i załadunku. Zdarzało się, że niektóre gminne spółdzielnie z powodu złej organizacji pracy przetrzymywały wozy po kilkanaście nawet godzin, co powodowało niepotrzebną stratę czasu i opóźniał przewóz towarów w naszym powiecie.

W toku obrad poruszono również sprawy współzawodnictwa pracy, które nie rozwija się jeszcze należycie. Postanowiono opracować w najbliższym czasie dokładny regulamin współzawodnictwa, objąć współzawodnictwem więcej niż dotychczas pracowników transportowych, jak również podnieść wyniki oszczędzania przez właściwe zużycie paliwa i należyte wykorzystanie wszystkich środków transportowych.

Na przykład w spółdzielni produkcyjnej Olbrachcice członkinie tamtejszego koła gospodyń wiejskich uczą indywidualnie tych, którzy nie posiadli dotychczas sztuki pisania i czytania, a nie mogą uczęszczać na zorganizowane kursy. Podobnie również działają na froncie walki z analfabetyzmem członkinie kół Ligii Kobiet na terenie Radomska.

W WALCE O POKÓJ

Podkreślić należy poważny wkład kobiet radomszczańskich w akcję zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Dzięki prowadzonej akcji uświadamiającej nie tylko kobiety na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego podpisały Apell Sztokholmski, lecz również na cześć II Kongresu Pokoju podjęły i zrealizowały szereg zobowiązań, których wykonanie przyczyniło się do szybszej realizacji planów produkcyjnych w fabrykach radomszczańskich oraz do podniesienia poziomu gospodarczego

go i usunięcia wielu niedomagań na wsiach.

BRAKI, KTÓRE NALEŻY USUNĄĆ

Jak widzimy więc, Powiatowy Zarząd Ligii Kobiet w Radomsku wykazał się może w roku bieżącym znacznymi osiągnięciami. Nie mniej jednak nie unikniemy błędów oraz niedopatrzeń, które winny być w najbliższym czasie usunięte. Na terenie miasta należy przede wszystkim do terenowych kół Ligii Kobiet zwerbować większą ilość gospodyń domowych, prowadząc indywidualną akcję uświadamiającą.

Na terenie powiatu należy zorganizować więcej kół gospodyń wiejskich, gdyż dotychczasowa liczba 136, mimo, że jest trzykrotnie wyższa od stanu z okresu stycznia br., to jednak jest nikła w porównaniu z liczbą wsi powiatu radomszczańskiego, z liczbą gospodyń wiejskich zamieszkujących nasz powiat.

Stanowczo zaniechaj Powiatowy Zarząd Ligii Kobiet sprawy szkolenia ideologicznego. 17 kursów szkoleniowych na blisko 7 tysięcy członkiń kół Ligii Kobiet i kół gospodyń wiejskich to stanowczo za mało, zwłaszcza, że i frekwencja na kursach nie zawsze dopisuje. Dopóki nie przeskoli się odpowiedniej ilości aktywistek społecznych, o ile nie podniesie się poziomu ideologicznego członkiń organizacji kobiecych, to trudno będzie realizować te zadania jakie przypadają kobietom radomszczańskim w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Troska o odpowiednie przeszkolenie i przygotowanie nowych kadr aktywistek kobiecych winna być najważniejszym zadaniem Powiatowego Zarządu Ligii Kobiet w Radomsku. Spodziewać się jednak należy sadząc po osiągnięciach roku bieżącego, że i te wyżej wspomniane braki zostaną zlikwidowane już w najbliższym okresie.

Współzawodnictwo w „Jedynce” wkracza na nowe tory

Swego czasu na łamach naszego pisma zamieściliśmy artykuł, w którym omówiono braki i niedociągnięcia, jakie występowały na odcinku współzawodnictwa w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku. Zwrócono wówczas uwagę na brak należytego zainteresowania ruchem współzawodnictwa ze strony rady zakładowej i organizacji partyjnej.

Wprawdzie na zebraniach organizacji partyjnej niejednokrotnie zwracano uwagę na konieczność usprawnienia i ożywienia ruchu współzawodnictwa. Podjęte jednak uchwały nie były realizowane, a egzekutywa partyjna nie prowadziła kontroli wykonania uchwał.

Niewiele również robiła rada zakładowa, aby rozwinąć współzawodnictwo pracy na oddziałach produkcyjnych. Na ogólnych zebraniach rady zakładowej, między innymi, poruszano również sprawy współzawodnictwa, polecając mężom zaufania zająć się tym odcinkiem. Nie udzielono im

jednak konkretnych wytycznych pracy. Współzawodnictwo pracy w „Jedynce” było odcinkiem zaniedbanym. Świadczy o tym choćby fakt, że od szeregu miesięcy w czołówce najlepszych pracowników powtarzały się zawsze te same nazwiska.

Publiczna krytyka wywarła skutki. Dziś sytuacja na odcinku współzawodnictwa zmieniła się w „Jedynce”. Na wszystkich oddziałach produkcyjnych przeprowadzone zostały w tych dniach ogólne zebrania pracowników, na których omówiono dotychczasowe niedociągnięcia, istniejące na tym odcinku.

Postanowiono zmienić znacznie dotychczas obowiązujący regulamin. Dotychczas pracownicy, przychodząc do współzawodnictwa, podpisali tylko deklarację uczestniczenia. Obecnie deklaracja taka podpisywana jest tylko na okres jednego miesiąca, a przystępując do współzawodnictwa, zobowiązuje się do przekraczania normy produkcyjnej w określonym procentie.

Zmienił również dotychczasowy styl pracy Zakładowy Komitet Współzawodnictwa. Ustalono, że regularnie odbywać się będą odprawy załogi, poświęcone wyłącznie zagadnieniom współzawodnictwa. Postanowiono, że stanowiska produkcyjne, przy których pracują przodownicy pracy, dekorowane będą proporcjami.

Zakończenie kursu dla mężów zaufania

Jak już podawaliśmy przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku zorganizowany został kurs szkoleniowy dla mężów zaufania. Przed kilku dniami nastąpiło zakończenie kursu. Ukończyło go przeszło 40 aktywistów związku, w tym 14 kobiet. 22 absolwentów za regularne uczęszczanie i pilność w nauce otrzymało nagrody w postaci książek. Wielu absolwentów dzięki przeszkoleniu uzyskało możliwość awansu społecznego. Spodziewać się należy, że absolwenci kursu w poważnym stopniu przyczynią się do ożywienia działalności rad zakładowych i usprawnienia działalności związkowej na swym terenie.

Zapisy kandydatów do szkół felczerskich

Wydział Zdrowia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku podaje do wiadomości, że przyjmowane są zapisy do szkół felczerskich, które zorganizowane zostaną przez Ministerstwo Zdrowia przy Państwowych Liceach Felczerskich we Wrocławiu i Szczecinie. Okres nauki w szkołach tych trwać będzie półtora roku. Nauka rozpocznie się w styczniu.

Przyjmowani są kandydaci i kandydatki, którzy posiadają już przeszkolenie w tym kierunku, a więc pielęgniarki, położne oraz ci, którzy nie ukończyli studiów medycznych.

Bliszych informacji udzieli Wydział Zdrowia przy Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku, ul. Żymierskiego 34.

Z życia związkowego

Kilka dni temu na terenie naszego powiatu przeprowadzona była reorganizacja oddziału samorządowego przy związkach zawodowych. Pracownicy gminnych rad narodowych, którzy dotychczas należeli do oddziału samorządowego, zostali włączeni do oddziału Związku Pracowników Państwowych.

Reorganizacja oddziału samorządowego przeprowadzona została w związku z ujedynieniem władzy państwowej. Siedziba Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Państwowych mieści się w gmachu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku przy ul. Żymierskiego Nr 34.

Szczepienia przeciwgruźlicze dzieci i młodzieży

Wydział Zdrowia przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku podaje do wiadomości, że w dniu 12 grudnia r.b. przeprowadzone będą szczepienia ochronne przeciwgruźlicze dzieci i młodzieży do lat 18.

Szczepienia przeprowadzane będą w Ośrodku Zdrowia w godzinach od 8 do 11 dla dzieci ze szkół i przedszkoli, a w godzinach od 11 do 13 dla starszych dzieci i młodzieży.

Do szczepień winny być zgłoszone wszystkie dzieci, które przy ostatniej masowo przeprowadzonej akcji otrzymały niebieskie kartki, i te dzieci, które w ogóle nie były poddawane badaniom. Dzieci, które przy poprzednich badaniach otrzymały czerwone kartki nie potrzebują zgłaszać się do szczepienia.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„GŁOS”

Władysław Rymkiewicz

41)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Chłop to już był niemłody, po czterdziestce, samotny, a okropnie chciał na ziemię. Jak mu powiedzieli, że na Żuławach ziemię chłopom nadziela, przyjechał za ostatnie grosze na Żuławy. Ale było już za późno. Jedna tylko jeszcze działka pozostała, z boku, daleko za wsią, trzy hektary, niedawno odwodnione. Te ostatnią działkę, która długo stała pod wodą, zdążył jeszcze Stebnowski złapać, jak Pana Boga za nogi. W ten sposób ziszczył się fornalne marzenie. Był już teraz na swoim, na „własnym”. Pracy i mozołu włożył w tę ziemię za trzech, wszyscy o tym w wsi wiedzieli. Narzędzia, te i owe, w Samopomocy wykukał, inne od sąsiadów wypożyczał, a za pożyczki w ziarnie, kartoflach i burakach, ciężkim odrobkiem bogatym gospodarzom płacił.

Poncyliusz domyślił się, że nie do kogo innego, tylko do niego oba chłopcy z interesem idą i wyszedł im na przeciw, do furki. Miał w tym swoje wyrachowanie. Stojąc w furcie, zagroził im wejście do ogrodu. Na powitanie, owszem, łaskawie odpowiedział i w rozmowę się wdał o powodzi na Popławach i o tym, że latożniwa będą pójść, jak to zwykle tutaj, na Żuławach, ale przy tym na Stelmaszczuka niezyczliwie jednym, zdrowym okiem spozierał, natomiast Stebnowskiego łaskawym spojrzaniem głaskał.

Stebnowski był to chłop silny i wielki, jak niedźwiedź, z obwisłymi ramionami i długimi rękami. Cerę twarzy miał ziemistą, nie zdrową, dwie głębokie bruzdy od nosa do ust i przyciasne, zmęczone oczy.

Po długiej pogwarce oznajmił, że obaj tu oni przyszli z interesem.

— Z interesem? — zdziwił się Poncyliusz nieszczerze. — No, to wejście do ogrodu Stebnowski, sam.

Wpuściwszy zaproszonego gościa, zatrzasnął furtkę Stelmaszczukowi przed nosem i poprowadził Stebnowskiego przed ganek.

— Tera możecie gadać, z jakim to interesem przychodzicie?

— Ano, względem młocki.

— Względem młocki? — zdziwił się gospodarz. — A bo to pora o młocke tera myśleć? Zniwa się jeszcze nie zaczęły, a wam już młocka w głowie?

Stebnowski na to, że ma swoje wyrachowanie, żeby wcześniej w tym roku omłócić i wiedzieć, jaka cena za omtot.

Poncyliusz przyknął zdrowe oko, co nadało jego twarzy wyraz głębokiego zamyślenia.

— Szczegółowo to ja wam jeszcze powiedzieć nie mogę, ale tak obliczam, że 15 kilo z metra.

— Poncyliusz, bójcie się Boga!.. Zeszłego roku — przypomnieli — byli farnal przejmującym szeptem — braliście 10 kilo ziarno z metra.

— Zeszłego roku? — obraził się gospodarz. — Mościuwy, kto by tam pamiętał, co było zeszłego roku.

Otworzył zdrowe oko i spojrzął w kierunku szosy. Na burcie, po tamtej stronie, siedział pod drzewem, w cieniu, Stelmaszczuk czekając na swoją kolej. Poncyliusz, z wyrazem ntehegi na twarzy, odwrócił głowę od tego widoku. Wzrok jego padł na trzy kury, które przecisnęły się przez sztachety z podwórza do ogródka Schyliwszy się, podniósł ze ścieżki kawałek patyka i cisnął w kury — A, sio!

Stebnowski tymczasem rozglądał się po ogródku, w którym oszklony ganek mienił się w słońcu, jak latarnia. Urzeczony możliwością Poncyliusza, nie śmiał mu się sprzeciwić, tak samo, jak nie sprzeciwiał się nigdy dziadziowi, wykonując ślepo jego rozkazy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 9 grudnia 1930 r.

"MARTWY SEZON" ZAPOMOGOWY

Do „Funduszu Bezrobocia“ wpływają masowo petycje robotników, domagających się zniesienia tak zwanego „martwego sezonu“, tj. okresu od grudnia do 15 marca, w którym wypłata zasiłków jest wstrzymana. Bezrobotni domagają się wypłacenia zasiłków, co jest konieczne wobec wielkiej nędzy i braku jakiegokolwiek gotówki czy żywności u szerokich rzesz pozabawionych pracy.

HUTY SZKLANE WSTRZYMUJĄ PRACĘ

Szereg hut w Polsce wstrzymało w ostatnim czasie produkcję. Między innymi huta szklana „Stradom“ w Częstochowie zwolniła z pracy wszystkich robotników i urzędników, powiadamiając jednocześnie załogę, aby zwolnieni przeczuli się ewentualnie do innych robót, gdyż nadzieje na powtórne uruchomienie „Stradomia“ są nieaktualne.

TERMINATORZY NIE PODLEGAJĄ UBEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA

Tak zwane „Ministerstwo pracy i opieki społecznej“, przychylając się do żądań majstrów rzemieślniczych — uchyliło obowiązujące dotychczas zarządzenia odnośnie obowiązku ubezpieczenia od bezrobocia terminatorów, którzy w razie zwolnienia nie otrzymują żadnego zasiłku.

DEMONSTRACJE PRZECIW MASOWYM REDUKCJOM

W związku z masowym zamykaniem fabryk „na okres zimowy“ przed kilku wielkimi fabrykami łódzkimi robotnicy urządzili wiece, na których domagano się wstrzymania masowych redukcji. Przed fabryką Allarta i Rousseau podczas wiecu doszło do starcia między robotnikami i silnym oddziałem policji, próbującym rozprząść manifestantów. Kilkanaście osób aresztowano.

Jak donosi w ostatniej chwili „Republika“ wszystkie większe fabryki łódzkie zostały obsadzone przez policję, która ma zadanie niedopuszczenia do żadnych wystąpień.

List do polskich przyjaciół

Maria Isakowa słynna łyżwiarka radziecka przesyła pozdrowienia narodowi polskiemu walczącemu nieugięcie o pokój i demokrację



M. Isakowa ze swoim trenerem zasłużonym mistrzem sportu, Anikanowym.

Dwa tygodnie upłynęło już od ukończenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, a dotąd wydaje mi się, że wciąż jeszcze słyszę płomienne przemówienia delegatów, pełne głębokiej wiary w zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Dni obrad Światowego Kongresu zbiegły się z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. My,

przedstawiciele narodu radzieckiego, przekonałiśmy się osobiście, jak gorące uczucia żywi naród polski do Związku Radzieckiego i do ludzi radzieckich. Mogliśmy to zaobserwować zarówno w sali obrad Kongresu, jak i podczas przemówień delegatów radzieckich na licznych, tłumnych wiecach, zorganizowanych dla uczczenia Kongresu, jak również przy okazji spotkań z przedstawicielami pol-

skiego świata pracy. Wraz z innymi delegatami na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju byłem na wielu wiecach. Na wiecu w Katowicach nie tylko wygłosiłem przemówienie powitalne, lecz na prośbę zebranych opowiedziałam im o radzieckich szkołach sportowych, a następnie zademonstrowałam na szlucznym lodowisku rozmaite ewolucje łyżwiarskie.

Wszędzie radzieccy delegaci spotykali się z gościnnością i serdecznym przyjęciem. Wszędzie i zawsze my, ludzie radzieccy, odczuwaliśmy gorące pragnienie narodu polskiego rozwijania i umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej. Znaczący udział w realizacji tego celu przypada sportowcom radzieckim i polskim.

Chciałabym dziś życzyć naszym polskim przyjaciołom sportowcom, by równie wytrwale jak dotychczas walczyli o rozwój ruchu sportowego, o to, by — podobnie jak w ZSRR — w ruchu tym uczestniczyły miliony obywateli Polski Ludowej. Jestem pewna, że tak właśnie będzie, bowiem masowy rozwój sportu jest możliwy jedynie w tych krajach, których rząd nie szczędzi środków na wychowanie fizyczne obywateli, gdzie umacnianie kultury fizycznej i sportu stanowi doniosłe zagadnienie państwowe.

W Oredziu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych czytamy, że utrwalenie więzów kulturalnych pomiędzy narodami stwarza warunki wzajemnego zrozumienia i zaufania we wspólnej walce o pokój. Przy-

kład naszych krajów może być dowodem słuszności tych słów. Z każdym rokiem umacniają się więzy kulturalne między narodami polskim i radzieckim i coraz ściślej zespalają się nasze bratnie narody w ogólnoswiatowej walce o pokój.

My, ludzie radzieccy, żyjemy głębokim przekonaniem, że przyjaźń polsko-radziecka będzie się nadal rozwijała i krzepła.

Przesyłam pozdrowienia narodowi polskiemu, walczącemu nieugięcie o pokój i demokrację.

Z obozu naszych pięściarzy przed meczem z ČSR



Mistrz Polski, Krawczyk, nie zaniechuje skakanki.

Dziś przyjeżdżają pięściarze Czechosłowacji

Skład naszej reprezentacji ustalony zostanie wieczorem

nasz, przebywający na obozie przed meczem międzypaństwowym z Czechosłowacją wczorajszego dnia spędził na bardzo lekkim treningu poświęcając większość dnia na gry sportowe (siatkówkę, koszykówkę), gry ruchome oraz na słuchanie pogadank teoretycznych. — Dzisiejszy dzień będzie podobny do wczorajszego — mówi nam kierownictwo obozu. Skład naszej reprezentacji zestawiony będzie dziś wieczorem przez kapitanat Polskiego Związku Bokserskiego. Start Chychiły, jak się dowiadujemy, jest stuprocentowo pewny.

Jak już donosiliśmy, reprezentacja pięściarska Czechosłowacji przybędzie do Łodzi dziś o godzinie 21.45. Mill goście zamieszkają w „Grand Hotelu“ i bawić u nas będą do poniedziałku. Aby uprzyjemnić im pobyt w Łodzi, organizatorzy projektują udostępnić gościom zwiedzenie jednego z większych zakładów przemysłowych w Łodzi, najprawdopodobniej ZPB im. Dzierżyńskiego, oraz MDK (Młodzieżowego Domu Kultury).

HALA BĘDZIE OTWARTA OD GODZINY 10

W niedzielę hala Włókniarza na Widzewie już od godziny 10 rano będzie otwarta dla publiczności. Mecz rozpocznie się punktualnie o godzinie 12, ale hala zamknięta zostanie dla publiczności już o godzinie 11.30. Aby uniknąć zamieszania i utrzymać porządek przy wejściu, przypominamy, że wszystkie wejścia na halę zaopatrzone są w tabliczki z numeracją miejsc, do których te wejścia prowadzą. W interesie więc publiczności leży dokładne sprawdzenie numeru swego miejsca na bilecie i skierowanie się do odpowiedniego wejścia. Przez to unikniemy straty czasu.

UWAGA! POSIADACZE BILETÓW NA MIEJSCA STOJĄCE!

Posiadacze biletów na miejsca stojące (nienumerowane) będą mieli do dyspozycji dwa wejścia od strony miasta i dwa wejścia od strony Widzewa. Wejście od strony miasta zaopatrzone literą Z przeznaczone będzie dla

posiadaczy biletów z literą Z, wejście zaś od strony Widzewa zaopatrzone literą W przeznaczone będzie dla posiadaczy biletów z literą W. Przypominamy jednocześnie, że wszelkie legitymacje tracą w niedzielę swą ważność.

BEZPOŚREDNIA TRANSMISJA MECZU

Już dzisiaj możemy stwierdzić z całą pewnością, że wielu miłośników sportu pięściarskiego w niedzielę nie będzie mogło oglądać tego ciekawego meczu, gdyż, niestety, hala na Widzewie nie może pomieścić wszystkich wielbicieli boks. Ci, którzy nie otrzymali biletów — będą mogli śledzić przebieg meczu przez zainstalowane na zewnątrz hali gigantofony.

TEATRY I KINA

- „NOWY“ — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana“.
- „POWSZECHNY“ — godz. 19.15 „Obcy cień“, K. Simonowa.
- IM. JARACZA — godz. 15 i 19. „Wieczór trzech królów“ Szekspira.
- „ARLEKIN“ — godz. 17 i 19.15 „Sambó i Lew“.
- „OSA“ — godz. 19.30 „Złote niedole“.
- „LUTNIA“ — godz. 19.15 „Swobodny wiatr“.
- ADRIA (dla młod.) — „Podróże Guliwera“, godz. 16, 18, 20
- BAJKA — „Strój galowy“ godz. 18, 20
- BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione“ godz. 15, 17, 19, 21
- GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 47-50“, PKF Nr 50-50, „Przyjaźń“, „Naród radziecki głosi za pokój“, „Głowacice“, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.
- MUZA — „Powrót Lassie“, godz. 18, 20
- POLONIA — „Spisek bankrutów“, godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE — „Wesoły jarmark“, godz. 15, 17, 30, 20
- REKORD — „Hrabia Monte Christo“, godz. 18, 20
- ROBOTNIK — „Upadek Berlina“ II seria, godz. 16, 18, 20
- ROMA — „Rodzina Artamonowych“ godz. 18, 20
- STYLOWY — „Parada natrętów“, godz. 18, 20
- ŚWIT — „Bitwa stalingradzka“ II seria, godz. 18, 20
- TATRY — „Upadek Berlina“ II ser. godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WISLA — „Miasto nieujarzmione“, godz. 16, 18, 20
- WŁÓKNIARZ — „Spisek bankrutów“ godz. 16.30, 18.30, 20.30
- WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione“, godz. 16, 18, 20
- ZACHETA — „Upadek Berlina“, I seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 9 grudnia br. 11.30 Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 11.50 „Głos mają kobiety“. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Koncert zespołu Polńskiego. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Rachmaninow — preludia w wyk. B. Woytowicza. 16.20 „Jedziecie na wczasy“. 16.25 Recital śpie-

Ogniwo i Związkowiec

W dniu 9. 12. br., o godz. 19, w świetlicy Zw. Zawodowego Pracowników Komunalnych przy ul. Wólczańskiej 5, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Klubu Sportowego „Ogniwo“, gdzie nastąpi połączenie Klubu Związkowego z Ogniwem. Nadzwyczajne walne zebranie połączone będzie z uroczystą akademią z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na Wóldze w pobliżu Kujbyszewa

Niezwykłe ożywienie zapanowało tej jesieni nad brzegami Wołgi, gdy zgodnie z postanowieniem rządu rozpoczęto budowę dwóch największych w świecie elektrowni wodnych — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej. We wrześniu byłem po raz pierwszy na kujbyszewskiej budowie. Już wówczas tysiące robotników, inżynierów i techników przybywało tu samochodami, samolotami, pociągami i statkami. Na miejscu budowy szybko powstały całe miasta namiotów, na wybrzeżach budowano pośpiesznie nowe przystanki dla przyjmowania ładunków. Ze wszystkich zakątków kraju płynęły materiały budowlane, maszyny i urządzenia.

OSIEDLE DLA ROBOTNIKÓW

Podczas gdy geolodzy dokonali wierceń w miejscu przyszłej tamy, budowniczości planowali ulice, place i skwery osiedli dla zatrudnionych tu pracowników. Natychmiast po sporządzeniu planów zakładano fundamenty, wznoszono ściany domów. Przed nastaniem pierwszych mrozów należało przeciec przemieścić z namiotów do mieszkań zimowych ogromną armię robotników wszystkich specjalności.

W tych dniach odwiedziłem znowu budowę Kujbyszewskiej Elektrowni. Wszyscy pracownicy przenieśli się już z namiotów do solidnych, drewnianych domów. Kierownik budowy osiedli mieszkaniowych, Michał Tichomrow, z dumą pokazywał mi zimno we mieszkanie robotników, przyznając, że po raz pierwszy w ciągu swej wieloletniej praktyki widział tak szybkie tempo budowy — możliwe, jak sam stwierdził, jedynie dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji robót.

Do jednej z licznych przystani podpłynęła ogromna barka, załadowana cegłą. Ledwie ją przycumowano, a już wjechała na nią pierwsza ciężarówka, podczas gdy ją załadowywano, nadjechała druga. Cieżarówek było dużo. Przewoziły cegły bezpośrednio na miejsce budowy, gdzie przy pomocy elektrycznego transportera podawano ją niezwłocznie murarzom, którzy stawiali ściany.

— „U nas na budowie — powiada Szaposznikow — wyeliminujemy prawie całkowicie pracę ręczną. Oto rezultaty stałnowskiej polityki przemysłowej kraju!“

W rekordowym czasie ułożono w porcie pod wodną torę kolejową, ustawiono 5 dźwigów, z których każdy podnieść może 5 ton ładunku. Urządzenia dźwigowe są obliczone na wyładunek w ciągu dnia trzech składów pociągów.

ZIMA NIE PRZERWIE ROBÓT

Ze względu na to, że zbliża się okres przerwania żeglugi, w przyspieszonym tempie buduje się drogi i prowadzi bocznicę kolejową do miejsca budowy osiedli robotniczych i do przyszłej tamy. Dostawa ładunku nie powinna ulec przerwaniu nawet na jeden dzień. Przy budowie bocznic kolejowej pracują tysiące ludzi. Błyskawicznie rośnie nasyp, na którym natychmiast układa się szyny. Wśród budowniczych rozwija się współzawodnictwo o najlepsze wskaźniki pracy, o przedterminowe wykonanie planu robót.

Łódź skuje wkrótce wody Wołgi, nie zahamuje to jednak prac budowlanych. Wręcz odwrotnie, trwały i gruby lód umożliwi założenie na rzece pierwszych fundamentów tamy. Na lodzie ustawi się potężne kafary, które wbiją szpunt w niezamarnięty pod lodem grunt dna rzeki. Wiosną rozpocznie się kopanie dołów pod fundamenty gmachu przyszłej elektrowni wodnej; w toku robót ziemnych ma być wykopane 4 miliony metrów sześciennych ziemi.

Na tej gigantycznej budowie wszyscy pracują z entuzjazmem, wiedzą bowiem, że realizacja tych wspaniałych obiektów przybliży naród radziecki do komunizmu.

— „U nas na budowie — powiada Szaposznikow — wyeliminujemy prawie całkowicie pracę ręczną. Oto rezultaty stałnowskiej polityki przemysłowej kraju!“

W rekordowym czasie ułożono w porcie pod wodną torę kolejową, ustawiono 5 dźwigów, z których każdy podnieść może 5 ton ładunku. Urządzenia dźwigowe są obliczone na wyładunek w ciągu dnia trzech składów pociągów.

ZIMA NIE PRZERWIE ROBÓT

Ze względu na to, że zbliża się okres przerwania żeglugi, w przyspieszonym tempie buduje się drogi i prowadzi bocznicę kolejową do miejsca budowy osiedli robotniczych i do przyszłej tamy. Dostawa ładunku nie powinna ulec przerwaniu nawet na jeden dzień. Przy budowie bocznic kolejowej pracują tysiące ludzi. Błyskawicznie rośnie nasyp, na którym natychmiast układa się szyny. Wśród budowniczych rozwija się współzawodnictwo o najlepsze wskaźniki pracy, o przedterminowe wykonanie planu robót.

Łódź skuje wkrótce wody Wołgi, nie zahamuje to jednak prac budowlanych. Wręcz odwrotnie, trwały i gruby lód umożliwi założenie na rzece pierwszych fundamentów tamy. Na lodzie ustawi się potężne kafary, które wbiją szpunt w niezamarnięty pod lodem grunt dna rzeki. Wiosną rozpocznie się kopanie dołów pod fundamenty gmachu przyszłej elektrowni wodnej; w toku robót ziemnych ma być wykopane 4 miliony metrów sześciennych ziemi.

Na tej gigantycznej budowie wszyscy pracują z entuzjazmem, wiedzą bowiem, że realizacja tych wspaniałych obiektów przybliży naród radziecki do komunizmu.

Pracownicy poszukiwani

Majstra rzemieślniczego na stanowisko kierownika masarni drobiu oraz 2 czeladników zatrudni od zaraz Centrala Spółdzielni Miejsko-Jajczarskich. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Gdańska 184. 1084

Starszego księgowego, księgowego ze znajomością ks. materiałów, dwóch księgowych zatrudni natychmiast P. K. S. Ekspozytura Spedycyjna 1a Łódź, Kilińskiego 61. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do Oddziału Personalnego. 1083

PRZETARG

Spoleczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyobrzeżnione, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę: 2 wozów rozstawnych nośności 2—3 t. 2 platform jednokrotnych nośności 2—3 t. Załokowane oferty należy składać do Działu Zaopatrzenia S.P.B. w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 2 (róg Narutowicza) do dnia 19 grudnia 1950 r. do godziny 10 rano, gdzie nastąpi komisyjnie otwarcie ofert o godzinie 11 rano. Oferenci winni przyprowadzić w tymże terminie zaofiarowane pojazdy na miejsce oględzin przy ul. Jaracza 57.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego wykorzystania oferty i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1085

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Domańska Helena. 18190
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pietrzak Teresa. 18191
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Orczykowska Alicja. 18192
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Federowicz Włodzimierz. 18193
- ZGUBIONO legitym. uczniowską na rok 1949-50. Kondratiuk Andrzej. 18194
- ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Małuszkiewicz Ludgarda. 18195
- ZGUBIONO legitym. zw. na nazwisko Woźniak Marian. 18196
- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pikala Stanisław. 18198
- ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez RKU-Zask. Gasiorowski Stefan, Kolumna, wieś Wronowice. 137
- ZGUBIONO legitym. służbową Nr. 238 wyd. przez Inspektorat Szkolny w Kutnie na nazwisko Skonieczna Helena. 108

„POZIOM“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 117, tel. 219-87. 1071

A. Stiepanow